

50K 234

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY DLA OFIAR WOJNY

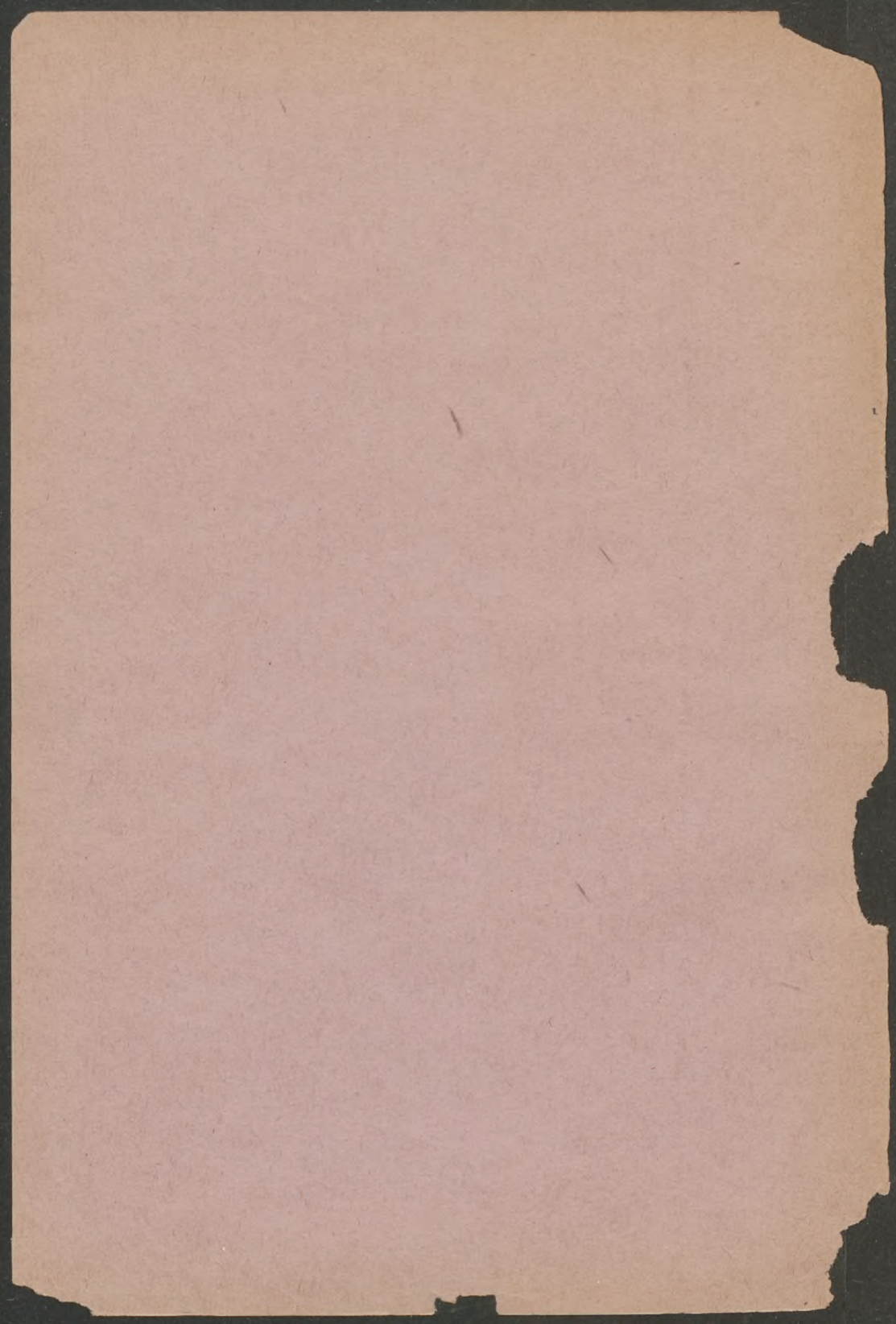
od dnia 18 grudnia 1914 r. do dnia 31 grudnia 1915 r



WARSZAWA

Tłocznia Wł. Łazarskiego, Marszałkowska 114.

1916.





Spr. 834

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY DLA OFIAR WOJNY

od dnia 18 grudnia 1914 r. do dnia 31 grudnia 1915 r.



WARSZAWA

Tłocznia Wł. Łazarskiego, Marszałkowska 114.

1916.

361,9 (baza)

70-11
Biblioteka Publiczna
m. st. Warszawy
Biblioteka Główna
Województwa Mazowieckiego

192830

**Powstanie
Towarzystwa.**

Wkrótce po wybuchu wojny, a mianowicie w październiku 1914 r., zaczęły napływać do kraju wieści o rozpaczliwym położeniu, w jakim znaleźli się rodacy nasi poddani Niemiec i Austriacy, wysłani przez rząd rosyjski, w charakterze jeńców wojennych i cywilnych w głąb Rosji oraz na Syberyę. Pod wpływem tych wieści znalazło się grono pań, które w miarę sił i środków poczęło nieść pomoc tym nieszczęśliwym, zaopatrując ich w pieniądze i ciepłą odzież. Ponieważ liczba osób, pragnących pracować w tej dziedzinie, zwiększała się coraz bardziej i akcja poczęła przybierać coraz szersze rozmiary, przeto inicjatorzy przyszli do przekonania, iż w celu usystematyzowania całej działalności i stworzenia dla niej niezbędnych warunków prawnych, należy zalegalizować odpowiednie Towarzystwo. Pokazało się jednak, iż na gruncie warszawskim usiłowania w kierunku legalizacji u władz samoistnej instytucji skutku nie osiągną.

**Początkowa
forma prawna
Towarzystwa.**

Uznano więc za niezbędne, w celu uzyskania tych form prawnych dla podjętej działalności, zorganizować się pod formą Warszawskiego Oddziału Towarzystwa, które w sierpniu tegoż roku, korzystając z mniej kłopotliwych warunków miejscowych, uzyskało było legalizację w Petersburgu, pod nazwą „Towarzystwa niesienia pomocy biednym ro-

dzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej.

Inicytorkami założenia takiego Oddziału w Warszawie były: p.p. Dr. Teresa Ciszkiewiczowa, Marya Drobniewska, doktorowa Michalina Kowalewska, Ewelina Peplowska, Janina Żyrkiewiczowa, oraz Stanisław i Małgorzata Starzyńscy. Rozpoczęte w Listopadzie 1914 r. zabiegi doprowadziły do pomyślnego skutku. Uzyskano legalizację Warszawskiego Oddziału, poczem zwołano w dniu 18 grudnia zgromadzenie organizacyjne, na które przybyły 122 osoby. Zgromadzenie po zapoznaniu się z ustawą i wysłuchaniu ogólnego zarysu zamierzeń inicjatorów, wybrało władze Oddziału w składzie następującym:

Skład	Rada Nadzorcza: Bogusław Herse, Stanisław Libicki i Dr. Rafał Radziwiłłowicz.
władz T-wa.	

Członkowie Komitetu i zastępcy: Dr. Teresa Ciszkiewiczowa, Leon Chamiec, Stefan Dziewulski, Edward Geisler, Jakób Glass, Michalina Kowalewska, Janusz Kozłowski, Kazimierz Mosdorf, Helena hr. Ostrowska, Konstanty Paprocki, Alfons Parczewski, Antoni Ponikowski, ks. Stanisław Wesołowski, Stanisław Thugutt, Dr. Przemysław Rudzki, Stanisław Starzyński, Antoni Wieniawski, Kazimierz Życki i Janina Żyrkiewiczowa.

Z tego grona Komitet powołał na prezesa: p. Alfonsa Parczewskiego, na wiceprezesów: p.p. Stefana Dziewulskiego i Edwarda Geislera, na skarbnika p. Jakóba Glassa i na zastępcę p. Janinę Żyrkiewiczową, wreszcie na sekretarza p. Janusza Kozłowskiego i na zastępcę p. Kazimierza Mosdorfa.

Zmiany w składzie	Wkrótce po wyborach zrzekli się mandatów:
Komitetu i Rady	Helena hr. Ostrowska, i p. Antoni Wieniawski. W sierpniu zaś 1915 r. p. Janusz Kozłowski, nie przestając być członkiem Komitetu, zrzekł się chwilowo obowiązków sekretarza. Wreszcie w listo-
Nadzorczej.	

padzie wyjechał z Warszawy p. Thugutt, a 15 grudnia 1915 r. złożył swą rezygnację członek Komitetu Dr. Przemysław Rudzki. Ze składu zaś Rady Nadzorczej usunął się we wrześniu p. S. Libicki.

Ponieważ dwóch członków Komitetu p.p. Leon Chamic i Kazimierz Mosdorf od sierpnia 1915 r. pozostali odcięci od Warszawy, niektórzy zaś członkowie Komitetu z powodu nawału innych zajęć, przestali brać czynny udział w pracach T-wa, lub nawet od początku żadnego w nich udziału nie brali, przeto Komitet, w celu umożliwienia odbywania posiedzeń w prawomocnym składzie, kooptował do swego grona na posiedzeniu 2 września p.p. Aleks. Heflicha, Lucyana Kobyłeckiego, Ewelinę Peplowską, Maryana Skotnickiego, i Tomasza Ruśkiewicza, na posiedzeniu zaś 11 października p. Władysława Stojowskiego. W dniu 11 października powołano do pełnienia obowiązków sekretarza Komitetu p. Ruśkiewicza*). Jakkolwiek, z mocy § 9 Ustawy T-wa, po upływie pierwszego roku istnienia T-wa, powinna ustąpić tylko połowa członków Komitetu, to jednak Komitet na posiedzeniu 24 stycznia 1916 r. postanowił złożyć mandaty w całym składzie.

Prace Komitetu. Posiedzenia Komitetu odbywały się co tydzień. W okresie sprawozdawczym Komitet odbył 55 posiedzeń, załatwiając wszelkie ważniejsze sprawy. W pierwszych miesiącach działalności T-wa odbywały się również peryodyczne posiedzenia Prezydium Komitetu, w celu decydowania w pilniejszych sprawach oraz podejmowania inicjatywy i nadawania ogólnego kierunku pracom T-wa.

W Zjeździe przedstawicieli wszystkich oddziałów T-wa w Rosyi, jaki się odbył w Petersburgu 15, 16 i 17

*) Od 24 stycznia 1916 r. sekretarzem Komitetu wobec wyjazdu p. Ruśkiewicza jest p. Heflich.

maja 1915 r., brali udział jako przedstawiciele Warszawy A. Parczewski, A. Ponikowski, S. Kryński i ks. Popławski.

Lokal T-wa. Pomieszczenie na lokal T-wa, złożony z kilku obszernych pokoi, zaofiarował bezinteresownie w ciągu pierwszego półrocza p. Stefan Dziewulski w domu przy ul. Jasnej № 19; od 1 zaś lipca T-wo mieści się w 6-pokojowym płatnym lokalu przy ulicy Hortensya № 7.

Samodzielność Warszawskiego Oddziału. Główny Komitet T-wa w Petersburgu przyznał Warszawskiemu Oddziałowi w instrukcji z dnia 21 stycznia 1915 r. zupełną swobodę co do zakresu zewnętrznej działalności, oraz niezależność finansową i wewnętrzną-administracyjną. To też Oddział Warszawski stale występował i działał w charakterze samodzielnego Towarzystwa.

Warszawski Oddział jako T-wo zupełnie samoistne. Z chwilą zaś zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie, nawet i ten dotychczasowo czysto formalny zresztą związek z Komitetem głównym w Petersburgu, został siłą okoliczności zerwany. To też Komitet Warszawskiego T-wa na posiedzeniu 11 sierpnia postanowił, iż T-wo działać będzie i nadal, jako zupełnie samodzielna i niezależna instytucja, p. n. „Polskiego T-wa pomocy dla ofiar wojny“.

Ogólny kierunek działalności T-wa. Przy zupełnej faktycznej niezależności od Komitetu głównego w Petersburgu, Oddział Warszawski T-wa, a właściwie jak to wyjaśniono wyżej, niezależne Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny, rozpoczęło w Warszawie intensywną działalność w kierunku ulżenia wywołanej wojną niedoli rodaków. Będąc instytucją samopomocy społecznej o charakterze filantropijnym, Towarzystwo zakresliło sobie jednak działalność w kierunku zaspakajania wyłącznie tych potrzeb ludności, których nie mogły zaspokoić inne instytucje obywatelskie, ze względu bądź na ograniczony formalnie

teren działania, bądź na odmienny zakres działalności, bądź wreszcie ze względu na ówczesne polityczne warunki.

Działalność bowiem Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy ograniczała się do terytorium Warszawy, działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego — do gubernii Królestwa; obie te instytucje musiały przytem głównie czuwać nad zażegnaniem, grożącego ludności głodu i, otrzymując zapomogi od rządu rosyjskiego, nie mogły wspomagać poddanych nie rosyjskich.

Nie podlegając powyższym ograniczeniom, Towarzystwo postawiło sobie za zadanie w pierwszym rządzie przyjść z pomocą ludności Galicyi, okupowanej wówczas przez wojska rosyjskie, nieść ulgę jeńcom wojennym i cywilnym, oraz wspierać poddanych niemieckich i austriackich, wysłanych w głąb Rosyi, tudzież roztoczyć opiekę nad pozostałymi na miejscu ich rodzinami.

Środki T-wa. Szeroko od samego początku zakreślona działalność T-wa wymagała dla jej urzeczywistnienia odpowiednich środków.

Składki członków. Dążenie więc do ich zdobycia było najpierwszą, a następnie ciągłą troską Komitetu. Składki członków (przeważnie 6-rublowe) nie mogły stanowić poważnego źródła dochodu. Wyniosły one (wraz z wpisowem) w okresie sprawozdawczym (czyli za rok jeden) sumę 2979 rb. *).

Ofiary dobrowolne na ogólne cele T-wa i ze specjalnem przeznaczeniem. Poważniejsze już źródło stanowiły mniejsze lub większe ofiary dobrowolne, składane dość hojnie, szczególnie w pierwszych miesiącach działalności T-wa, przez szerokie masy społeczeństwa polskiego. Te ofiary były bądź składane na listy składkowe i kwitaryusze, które czynniejsi członkowie T-wa mieli zawsze przy sobie, aby

*) Zaległe składki za ten czas wynoszą około 1400 rb.

módz kwitować z otrzymywanych ofiar *), bądź składane lub nadsyłane bezpośrednio do biura T-wa, bądź otrzymywane z redakcyi pism (ze źródła tego T-wo otrzymało około 6000 rb.), bądź wreszcie napływały od prowincjonalnych oddziałów Polskiego T-wa w Petersburgu, głównie z Litwy i Rusi, (od oddziałów tych T-wo otrzymało z górą 24000 rb.). Ogółem te dobrowolne mniejsze lub większe ofiary wyniosły w sumie 52372 rb. 66 kop. Z tej sumy na ogólne cele T-wa, czyli bez specjalnego przeznaczenia, złożono 20638 rb. 76 kop.

Z wymienieniem zaś przeznaczenia złożono:

dla ofiar wojny w Cesarstwie	3614.67
dla mazurów	730.—
na rozdawnictwo odzieży	3.—
do uznania p. Parczewskiego	180.—
dla dzieci litwinów	5.—
dla dzieci rosyjan	5.—
dla dwóch pań z Kijowa	50.—
dla bezdomnych	6.30
dla najuboższych w parafii Zbawiciela	300.—
dla Łowicza	300.—
na kolonje dla dzieci	200.—
na gospodę „Zacisze“	205.68
na książki do nabożeństwa i różańce	30.—
na pomoc dla Galicyi	26104.25
	31733.90

Oprócz wymienionej sumy 26104.25 kop., zebrano na pomoc dla dotkniętej klęskami wojennymi ludności gali-

*) Rozdawnictwo kwitaryuszy i list składkowych pomiędzy członków T-wa i właścicieli domów zorganizowała t. zw. Komisya dochodów niestałych przy gorliwym współudziale p.p. Wiktora Matyjewicza (przewodniczącego), T. Gebethnera (sekretarza), oraz S. Możdżeńskiego.

cyjskiej drogą specjalnej akcyi (poza ofiarami na kwitaryusze) na gwiazdkę dla dzieci lwowskich 2227 rb. 94 k., dla prawników galicyjskich (przysłane od adwokatury polskiej w Petersburgu na ręce p. Parczewskiego) 760 rb., dla młodzieży galicyjskiej (zebrane przez młodzież warszawską) 1728 rb. 53 k., wreszcie z funduszu (20000 rb.), który był przysłany z Ameryki, specjalnie dla Galicji była przeznaczona suma 8888 rb.

W celu zebrania funduszków T-wo uciekało się również z powodzeniem i do urządzania różnych przedsięwzięć.

Przedsięwzięcia
dobroczynne

Dwa koncerty w Filharmonii: jeden w dniu 3 marca 1915 r., zorganizowany przy głównym współudziale p. dr. Kowalewskiej i p. Janiny Malanowskiej, przyniósł na czysto 2017 rb. 50 kop.; koncert zaś w dniu 12 marca, dany przez Śliwińskiego, którego łaskawą ofiarnością na rzecz T-wa zjednały p.p. ks. Stanisławowa Lubomirska i Z. Mikulska, zajmąwszy się również wraz z p.p. Stefanem Dziewulskim i Konstantym Paprockim urządzeniem koncertu, dał w zysku 1813 rb. 04 k.

Przedstawienie „Dziadów“ w Teatrze Polskim w dniu 23 kwietnia, pod protektorem tych samych pań, przyniosło 1929 rb. 77 kop. Dwukrotna sprzedaż znaczka: w dniu 25 marca sprzedaż chorągiewki amarantowej, zorganizowana przez państwa M. i S. Starzyńskich, zasilila T-wo poważną sumą 10516 rb. 18 kop.; sprzedaż zaś w dniu 10 października (chorągiewki biało-czerwonej), urządzona staraniem p.p. Z. Lelewelewej, F. Mikulskiej i Z. Makólskiej, dała 3398 rb. 18 kop. Wreszcie przedstawienie w Bagateli, zorganizowane przez p. S. Nostitz-Jackowską i p. T. Kraushara w dniu 2 lipca, specjalnie na sekcję pośrednictwa pracy, przyniosło w zysku 476 rb. 60 kop. Razem imprezy dały 20151 rb. 27 kop.

Do wpływów nadzwyczajnych przedewszystkiem należy zaliczyć ofiarę 9000 dola-

Wpływy
nadzwyczajne.

rów czyli 20000 rb. (po potrąceniu kosztów przesyłki 19979 rb. 84 kop.), przysłaną w styczniu z Chicago na ręce p. Parczewskiego, za pośrednictwem Konsulatu amerykańskiego w Warszawie, przez Związek Narodowy Polski w Stanach Zjedn. Am. Półn., z wyraźnym warunkiem, aby 5000 dolarów czyli 11111 rb. użyte zostało na biednych Królestwa Polskiego, zaś 4000 dolarów czyli 8888 rb. na biednych we wschodniej Galicyi (na zakupno odzieży i żywności, tudzież do podziału pomiędzy kobiety i dzieci). Następnie jako zapomogę dla Towarzystwa, Komitet Centralny T-wa w Petersburgu przysłał w trzech ratach sumę 2000 rb. Duża ofiara 12000 rb. wpłynęła w lutym 1915 r. z Petersburga, jako dochód z koncertu, który urządzili tam na rzecz T-wa p. Henrykostwo Lewestam.

Od Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy T-wo otrzymało w lipcu: sumę 16500 rb. (z daru, ofiarowanego Komitetowi przez rodzinę Kronenbergów), oraz 5000 specjalnie dla spędzonych do Kijowa przez wojska rosyjskie wysiedleńców z Galicyi. Z funduszków, przekazanych przez b. Komitet Centralny do rozporządzenia Arcybiskupa Warszawskiego, T-wo otrzymało w listopadzie sumę 300 rb. Od austriacko - węgierskiego Komitetu dla Polski T-wo otrzymało, za pośrednictwem bawiącego w Warszawie we wrześniu ks. Andrzeja Lubomirskiego oraz ks. Stanisławowej Lubomirskiej, specjalnie dla poddanych austriackich sumę 2150 rb. (5000 koron). Wreszcie z funduszków, przysłanych do Warszawy przez Szwajcarski Generalny Komitet pomocy dla ofiar wojny w Polsce, upoważnione przez ten Komitet osoby przyznali T-wu sumę 15000 rb.

Razem wpływy nadzwyczajne wyniosły 72929 rb. 84 kop.

W okresie więc sprawozdawczym dochody Towarzystwa wyniosły:

1. Ze składek członków 2979.—
2. Z ofiar na listy składkowe, kwi-

taryusze, z redakcyi, od oddziałów prowincjonalnych:

a) bez specjalnego przeznaczenia	20638.76
b) ze specjalnem przeznaczeniem	31733.90
3. Dla dzieci lwowskich	2227,94
4. Dla prawników ,	760.—
5. Koncerty, widowiska i kwesty	20151.27
6. Wpływy nadzwyczajne	72929.84

Ogólny dochód wyniósł . . 151420.71

Zapomogi, otrzymywane bezpośrednio przez instytucje T-wa. Nadmienić należy, iż oprócz wyżej wymienionych ofiar i wpływów, instytucje T-wa otrzymywały różne sumy i zapomogi bezpośrednio, bez zaznaczenia ich w ogólnych dochodach T-wa. Tak np. Gospoda „Zacisze“ otrzymuje bezpośrednio od Konsulatu amerykańskiego i od Prezydium policji niemieckiej zapłatę za przebywających w Gospodzie poddanych niemieckich i austriackich; za pensjonarzy zaś prowincjonalnych — od Komitetu Centralnego, a następnie od jego Komisji Likwidacyjnej. Ochronka zaś T-wa otrzymuje od sekcji żywienia dzieci zapomogę po 4,1 kop. na dziecko.

Początkowa działalność T-wa. Dążąc do przyjscia z pomocą cierpiącym wskutek wojny rodakom w tych wypadkach, w których nie mogły zaradzić z różnych względów bądź Komitety obywatelskie, bądź instytucje czysto dobroczynne, T-wo w pierwszym rządzie zwróciło uwagę na ludność Galicyi oraz na poddanych niemieckich i austriackich.

Działalność Sekcji galicyjskiej. Galicya, po zajęciu jej przez wojska rosyjskie, znalazła się w nadzwyczaj cięż-

kiem położeniu tak pod względem politycznym, jak i pod względem ekonomicznym.

Pod wpływem informacji o stanie Lwowa i wschodniej Galicyi, jakie przywiózł do Warszawy z podróży do Lwowa inż. A. Ponikowski, a następnie i inne osoby, jeszcze przed powstaniem T-wa, w końcu listopada 1914 r. zawiązał się Komitet pomocy dla Galicyi, składający się z kilkunastu osób. Do Komitetu tego weszli między innymi, p.p. poseł A. Parczewski, S. Dziewulski, Dr. A. Rząd, inż. A. Ponikowski, Dr. R. Radziwiłłowicz, K. Życki, B. Herse, J. Glass i S. Libicki.

Gwiazdka dla dzieci lwowskich. Jednocześnie z inicjatywy p. K. Ponikowskiej zaczęto zbierać ofiary na gwiazdkę pod hasłem: „dzieci Warszawy dla dzieci Lwowa“. Wykonaniem tego zadania zajęło się grono osób, głównie zaś p.p. T. Męczkowska, T. Ruśkiewicz, Wehrowa, Sierpińska, T. Kujawski, M. Jarecka, M. Rembowski, K. Ponikowska, E. Geisler i K. Skórewicz.

Z chwilą powstania T-wa pomocy dla ofiar wojny, wspomniany wyżej Komitet pomocy dla Galicyi rozwiązał się i członkowie jego zapisali się na członków T-wa, Komitet zaś gwiazdkowy przekazał zebrane pieniądze w sumie 2227.94 kop. i znaczną ilość ciepłych ubrań dziecięcych T-wu. Ubrania te oraz ogólną sumę 2363 rb. 24 k. zawiozła do Lwowa p. Marya Bentkowska. Gwiazdka dla dzieci Lwowa złożona została tam na ręce p. Maryi Dułębianki, Sabiny Jaworskiej i Jadwigi Próchnickiej. Mówiąc o gwiazdce, należy podkreślić, że była to rzeczywiście gwiazdka dzieci Warszawy dla dzieci Lwowa, bo suma ta została zebrana głównie z bardzo drobnych składek młodzieży szkół średnich i dzieci szkół początkowych.

Wkrótce w łonie T-wa zawiązała się specjalna sekcja pomocy dla Galicyi. Całą akcyę pomocy dla Galicyi, jaką prowadziła Sekcja, można podzielić na 4 działy: a) zapo-

mogi w gotówce, przesyłane na ręce prezydenta Lwowa p. Rutowskiego i innych osób, oraz do Lwowskiego Komitetu Ratunkowego; b) akcja sanitarno-żywnościowa, c) pomoc rolna i d) pomoc dla wygnańców z Galicji, uprowadzonych podczas odwrotu wojsk rosyjskich.

Zapomogi pieniężne dla Galicji. Zapomogi pieniężne (przytoczone szczegółowo w sprawozdaniu rachunkowym) ogółem wyniosły wraz z gwiazdką 24743 rb. 54 kop. Oprócz tej sumy z funduszu, zebranego przez młodzież warszawską, wysłano dla młodzieży galicyjskiej sumę 1003 rb. 27 k. Dodać przytem należy, iż za pośrednictwem osób, jadących do Lwowa z ramienia T-wa, przesyłały pomoc w gotówce i inne organizacye. Tak np. oprócz sumy 760 rb., którą T-wo otrzymało z Petersburga i wysłało dla prawników lwowskich, Koło prawników polskich w Warszawie przesłało za pośrednictwem T-wa dla prawników polskich we Lwowie rb. 2000 (co w księgach T-wa jako dochód notowane już nie było).

Oddziały sanitarno-żywnościowe. Wobec fatalnego stanu sanitarnego, jaki wskutek straszego zniszczenia terenu panował przedewszystkiem w Galicji środkowej, T-wo powzięło zamiar szerokiej akcji sanitarnej.

Zamierzono wysłać szereg oddziałów sanitarno-żywnościowych. Działalność ta miała być prowadzona w ten sposób, że każdy oddział miał osiąść w miasteczku i stamtąd organizować pomoc na okolicę w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Dwa pierwsze oddziały wyruszyły do miejscowości, leżących w zniszczonej przez wojnę okolicy, mianowicie do Rozwadowa i Mielca, w dniu 22 kwietnia 1915 r.

Skład oddziałów był następujący:

Oddział Rozwadowski: Lekarz — Dr. H. Paciorkowska, felczer — p. M. Kreczyński, akuszerka — p. M. Wardyńska, sanitaryuszki — p. p. S. Karpińska i W. Rudnicka.

Oddział Mielecki: lekarz — Dr. E. Jeśman, sanitariuszki — p.p. M. Chmyzowska, N. Grąbczewska, Z. Lipkowska i R. Wańkowiczówna.

Podczas krótkiej działalności swojej w Galicyi, Oddziały prowadziły tam ambulatoryum, przystąpiły do organizowania szpitala (na 10 łóżek), lekarze odwiedzali chorych w mieście i wyjeżdżali do chorych na wieś, sanitariuszki dokonywały masowego szczepienia ospy, wreszcie prowadzono pomoc żywnościową, która zapowiadała się bardzo wydatnie, bo w ciągu kilku tygodni wysłano do Rozwadowa i Mielca 5 wagonów mąki, kaszy, sucharów i innych produktów żywnościowych.

Oddziały sanitarne już po kilku dniach działalności zyskały sympatyę i zaufanie ludności. Dr. Jeśman już w kilka godzin po przybyciu do Mielca dokonał poważnej operacji. Mielec, spore miasteczko powiatowe, nie miało wtedy żadnej pomocy lekarskiej. Opuszczając Galicyę podczas ofensywy majowej, Oddziały pozostawiły produkty żywnościowe na miejscu do dyspozycji gwardyana klasztoru w Rozwadowie, który prowadził tam energicznie akcyę pomocy dla ludności.

Wydatki na oddziały sanitarno-żywnościowe wyniosły 10127 rb. 77½ kop. (patrz sprawozd. rachunk.).

Oddziały sanitarno-żywnościowe podczas austriackiej ofensywy majowej cofnęły się w Lubelskie. W Lubelskiem oddziały zatrzymały się nad samą granicą galicyjską — w Zaklikowie i w Żółkiewce, pracując w dalszym ciągu i niosąc pomoc ludności ewakuowanej i doradzając nieopuszczanie swoich siedzib. Oddział w Żółkiewce np. w ciągu kilku tylko dni nakarmił z górą 7000 ludzi, podnosząc przytem na duchu nieszczęśliwych. Następnie oddział Rozwadowski cofnął się z Żółkiewki do Lublina, przyczem część oddziału w osobach Dr. Paciorkowskiej,

p. Rudnickiej, i p. Kreczyńskiego wraz z utensyliami przeszła wtedy do lubelskiego Komitetu Obywatelskiego.

Oddział zaś Mielecki z Zaklikowa powrócił do Warszawy.

Utensylia z oddziału Mieleckiego, następnie na mocy uchwały Komitetu, przekazano do rozporządzenia ks. Konstantowej Lubomirskiej na szpital dla żołnierzy polskich.

Pomoc rolna. Pomoc rolna była zamierzona głównie dla

Galicyi środkowej, sąsiadującej z Królestwem i połączonej z niem dwiema drogami żelaznemi, Lublin—Rozwadow i Ostrowiec—Sandomierz—Nadbrzezie, dzięki czemu prowadzenie akcji z Królestwa mogło tu być względnie łatwiejsze, okolica zaś bardzo potrzebowała pomocy rolnej, gdyż była zniszczona prawie zupełnie. Pomoc rolna miała polegać na dostarczaniu ludności zboża do siewu, inwentarza i wskazówek organizacyjnych przy wznawianiu zrujnowanych gospodarstw.

Kierownikiem akcji pomocy rolnej z ramienia T-wa pomocy dla ofiar wojny został p. Tadeusz Frąckiewicz, który ofiarował na ten cel 2000 rb., swoją pracę i kilka par koni z obsługą do pomocy bezpośredniej na czas siewów. Pan Frąckiewicz osiadł wraz z pomocnikiem w Rozwadowie i stamtąd kierował akcją w porozumieniu z miejscowymi Komitetami ratunkowymi i gwardyanem klasztoru w Rozwadowie.

Ofensywa majowa akcję tę przerwała, wobec czego wydano na nią tylko 2823 rb. 39 kop., pomimo, że zapowiadała się ona dość szeroko, bo myśl pomocy rolnej dla Galicyi, podniesiona z inicjatywy Warszawy została przyjęta z uznaniem przez Oddziały T-wa i wogóle przez społeczeństwo nasze, wobec czego ofiarność na ten cel była duża (oprócz p. Frąckiewicza, p. B. Szlubowski z Siedleckiego również ofiarował na ten cel 2000 rb.) i zapowiadała się jeszcze większa.

Pomoc dla wygnańców z Galicyi. Ostatnią pomocą, z jaką w stosunku do Galicyi pospieszyło T-wo, było przesłanie w ostatnich dniach lipca 8000 rb. do Kijowa dla wygnańców z Galicyi, uprowadzonych przez wojska rosyjskie. Wygnańców tych głównie gromadzono wtedy w Kijowie i okolicy.

Z sumy tej T-wo otrzymało specjalnie na powyższy cel 5000 rb. od Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, 3000 zaś rubli T-wo dołożyło z ogólnych swych funduszków.

Znaczenie pomocy dla Galicyi. Kończąc sprawozdanie z akcji pomocy dla Galicyi, prowadzonej przez nasze Towarzystwo, należy podnieść duże moralne jej znaczenie: z jednej strony w ciężkich chwilach, które przeżywało społeczeństwo polskie w Galicyi podczas okupacji rosyjskiej, Warszawa wykazała solidarność z rodakami z tej dzielnicy polskiej i współczucie ich doli, z drugiej zaś strony inicjatywa T-wa pobudzała Oddziały T-wa na Litwie i Rusi oraz na emigracyi w Rosyi do akcji ratunkowej na rzecz Galicyi, co znalazło wyraz w ofiarach, które zaczęły napływać na ten cel do Warszawy i wprost do Lwowa, zanim akcyja nie została przerwana wskutek wypadków wojennych *).

*) Jako ilustrację zainteresowania się Litwy i Rusi dolą Galicyi należy podnieść, iż z ogólnej sumy około 24000 rb., nadesłanych do T-wa przez Oddziały na Litwie i Rusi, nadesłały specjalnie dla Galicyi:

Oddział w Humaniu	Rb.	6000.—
„ „ Narwie	„	348.90
„ „ Lubimowie	„	100.—
„ „ Słonimiu	„	1500.—
„ „ Jarosławiu	„	100.—
„ „ Grodnie	„	1000.—
„ „ Białej Cerkwi . . .	„	1000.—
„ „ Berszadzie	„	2000.—
„ „ Pieczarze	„	500.—
„ „ Mińsku	„	1200.—

Z jakim uczuciem przyjmowali rodacy nasi w Galicyi wszelkie dowody pamięci o nich z Królestwa, najlepiej świadczy list, wystosowany ze Lwowa, po otrzymaniu tam gwiazdki dla dzieci. List brzmi:

„Najmilsi Bracia! Niewypowiedzianem wzruszeniem przejęły nas tu wszystkich Wasze dary i Waszych uczuć gorące wyrazy. Dary Wasze przyjmujemy jak z ołtarza, ile, że sami w ciężkiej niedoli pogrążeni, i naszą dolę serdeczną troską ogarniacie. To jasnym promieniem w ciemnościach, jakie nas otaczają.

Całą duszą z Wami, krzepimy się nadzieją, że poprzez to morze klęsk, smutków i niedoli, co nas zalewa dokoła, dopłyniemy do tego błogosławionego brzegu, na którym po długiej rozłące złączeni, już się więcej rozłączyć nie damy.

Waszej przedrogiej dziatwie powiedzcie, że nasze dzieci buziaczki ich całują i niezawodnie na całe życie w słodkiej pamięci zachowają tę radość, jakąście im dziś sprawili.

I my Wasze dzieciątka i Was najmils i do serca przyciskamy, wdzięczności pełni i pełni braterskich uczuć“.

Oddział w Popieluchach . . .	Rb.	390.50
„ „ Odesie	„	50.—
„ „ Uszaczu	„	100.—
„ „ Berdyczowie	„	1000.—
„ „ Lepłu	„	100.—
„ „ Rydze	„	1000.—
„ „ Kobryniu	„	500.—
„ „ Wołkowysku	„	1000.—
„ „ Prużanie	„	300.—
„ „ Rejowcu	„	150.—
„ „ Jarosławiu	„	30.—
„ „ Wilnie	„	80.—
„ „ Sartanie	„	65.—
Razem	Rb.	18514.40

(Podpisano) Dr. Tadeusz Rutowski, prezydent i poseł m. Lwowa, Marya Dułębianka, Jadwiga Próchnicka, Sabina Jaworska.

Godzi się również przytoczyć list, jaki wystosował Związek adwokatury polskiej we Lwowie do Koła prawników polskich w Warszawie, po otrzymaniu od tegoż Koła sumy 2000 rb., którą zawiózł dla adwokatury lwowskiej delegat naszego T-wa p. Ponikowski. List ten brzmiał:

„Imieniem adwokatury polskiej we Lwowie składam Szanownemu Kołu prawników polskich w Warszawie gorącą podziękę za nadesłaną dla tejże adwokatury za uprzejmem pośrednictwem Szanownego p. Antoniego Ponikowskiego, jako delegata Towarzystwa niesienia pomocy Polakom ofiarom wojny, sumę rubli dwa tysiące (2.000 rb.). Pomoc to podwójnie dla nas droga, bo dowodząca bratniej łączności i troski Waszej o los kolegów w chwili tak ciężkiej i dla Was.

Przesłanej kwoty użyje Związek tutejszy Polskich adwokatów na cel przeznaczenia t., j. na pomoc doraźną dopiero w ostateczności czarnej godziny, a gdyby ta nas oszczędziła—na cele trwalsze, oczywiście za Waszą aprobatą. Dotąd ratujemy się jeszcze pomocą własną, jak to zaznaczyliśmy poprzednio w telegramie naszym z listopada r. z.

Resztę uczuć naszych i myśli dopowie Łaskawy Oddawca listu.

Od wszystkich tutejszych kolegów wyrazy bratniego pozdrowienia i czci“.

Należy podkreślić, że zjazd przedstawicieli T-wa, jaki się odbył w maju 1915 r. w Petersburgu, ze szczególnem zainteresowaniem potraktował sprawę pomocy dla Galicyi. Do sekcji, po ostatecznem jej ukonstytuowaniu się, należały następujące osoby: p. Stanisław Dzierżbicki (prezes), p. Stefan Kryński (wiceprezes), p. Maryan Rem-

bowski (sekretarz), p. Ludwik Górski, ks. Stanisławowa Lubomirska, p. Antoni Ponikowski.

Przy Sekcyi galicyjskiej istniała t. zw. podsekcyja młodzieży galicyjskiej, która dla młodzieży we Lwowie, zdołała zebrać pokaźną sumę 1728 rb. 53 kop. Do podsekcyi należeli: pp. Tadeusz Kobylański, Jan Sienkiewicz, Wilhelm Henneberg i Szczesny Tarnowski.

Zapomogi w Cesarstwie. Wkrótce po wybuchu wojny rząd rosyjski zarządził, jak wiadomo, masową deportacyę mężczyzn w wieku popisowym, poddanych niemieckich i austriackich, do wewnętrznych gubernii Cesarstwa i na Syberyę. Jakkolwiek w pierwszych miesiącach wojny wielu z tych poddanych zdołało wskutek usilnych starań uzyskać zwłokę i pozostać chwilowo na miejscu, to jednak ilość deportowanych, których starania nie odniosły skutku, odrazu wyraziła się w dziesiątkach tysięcy, i wzrastała z dniem każdym.

Położenie jeńców cywilnych i wojennych. Przeważnie byli to ludzie, którzy oddawna, często od drugiego lub trzeciego pokolenia, osiedli byli w Królestwie; znajdowali się jednak pomiędzy nimi i tacy, których wojna zaskoczyła w kilka dni po przyjeździe ze stron rodzinnych, z Poznańskiego i z Galicyi. I jedni i drudzy, oderwani od swych rodzin i warsztatów pracy, w większości wypadków bez żadnych funduszy, często w letnich tylko ubraniach i chorzy, przeważnie bez znajomości języka, bez możności otrzymania jakiejkolwiek pracy na miejscu zesłania, wśród niechętnie częstokroć usposobionej ludności i władz miejscowych, znaleźli się oni wprost w rozpaczliwym moralnem i materyalnem położeniu. Oprócz tych wysiedleńców cywilnych znajdowało się w całej Rosyi mnóstwo jeńców wojennych, których los nie był lep-

szym od losu jeńców cywilnych. Wśród jednych i drugich był ogromny procent polaków.

Pomoc miejscowych kolonii polskich, które zresztą często ze względu na zależność od władz nie mogły wypełniać swych obowiązków w danym wypadku, nie była w stanie zaradzić nędzy setek i tysięcy wygnańców. Również i prowincjonalne oddziały Polskiego T-wa pomocy dla ofiar wojny w Petersburgu, bądź nie wszędzie istniały, gdzie się znaleźli deportowani, bądź nie posiadały odpowiednich do ogromu potrzeb środków. Dużo informacyi pod tym względem udzielili i nawzajem otrzymali delegaci Warszawy na wyżej wspomnianym zjeździe w Petersburgu. Wreszcie pomoc konsulatów amerykańskich, których opiece rządy niemiecki i austriacki powierzyły swych poddanych, rzadko docierała do wygnańców. To też zorganizowanie pomocy z kraju było rzeczą niezbędną, tembardziej, iż nieszczęśliwi ci zwracali się o tę pomoc właśnie do poprzednich swych miejsc zamieszkania.

Sekcja zapomóg Zadanie to podjęło T-wo pomocy dla ofiar wojny i zorganizowało w tym celu w styczniu 1915 r. specjalną sekcję (t. zw. Sekcję zapomóg w Cesarstwie. w której zarząd był następujący: pp. Leon Chamiec jako delegat Komitetu, Teresa Ciszewiczowa (przewodnicząca), Marya Drobniewska, Kazimiera Gruszecka, Lucyan Kobyłecki, Janina Mierczyńska, Kazimiera Mierczyńska, Melania Parczewska i Karol Woyzbun. Sekretarkami były panie: do kwietnia — p. Drobniewska, od kwietnia zaś — p. Parczewska. Sekcja liczyła kilkudziesięciu członków, którym zarząd składał peryodycznie (co miesiąc) sprawozdania.

Drobne zapomogi. Gorliwa działalność tej Sekcyi poszła w kilku kierunkach. Jako odpowiedź na liczne odwoływania się wygnańców o pomoc, zorganizowano przede wszystkim systematyczne wysyłanie drobniejszych za-

pomóg, bądź jednorazowych, bądź miesięcznych. O wysłaniu danej zapomogi decydowano na posiedzeniach Zarządu Sekcyi, które odbywały się początkowo raz, później dwa razy w tygodniu, wreszcie z powodu licznej korespondencji i codziennie. Zapomogi wynosiły od 5 do 25 rb., przy wysyłaniu zaś większych zapomóg odwoływano się do decyzji Komitetu. Do różnych miejscowości Rosyi europejskiej i azjatyckiej wysłano w ten sposób przekazami pocztowymi dla 115 poddanych austriackich, 140 poddanych niemieckich, oraz dla 3 osób, które poddaństwa swego nie określili, ogólną sumę 2987 rb. 40 kop.

Większe sumy, prze- Ponieważ Sekcja, prowadząc obszerną korespondencję i zaznajamiając się wogóle z stosunkami w Cesarstwie, gromadziła wiadomości o osobach, które otaczały opieką wygnańców, przeto postanowiono na ręce zasługujących na zaufanie osób wysyłać większe sumy do rozdania na miejscu. Wysłano więc:

do Czelabińska na ręce p. Kossowskiego	Rb. 1100.—
„ Omska „ „ p. Dembowskiego	„ 500.—
„ Wiatki „ „ p. Szablowskiego	„ 1000.—
„ Wołogdy „ „ ks. Warszława	„ 500.—
„ Kurhanu „ „ p. Jellinka	„ 2000.—
„ Orenburga „ „ p. Kaczyńskiego	„ 500.—
„ Riazania „ „ ks. Rutkowskiego	„ 300.—
„ Taszkientu za pośredn. p. Libiszowskiego	„ 1000.—
„ różnych miast „ hr. Sobańskiej	„ 1500.—
„ Symbirska na ręce ks. Cakuli	„ 500.—
„ Tomska „ „ p. Doborzyńskiego	„ 200.—
„ Moskwy „ „ p. Hulanickiej	„ 507.—
„ Kijowa do tamtejszego Oddziału	„ 500.—
„ Moskwy na ręce p. Lednickiego	„ 3500.—

Razem Rb. 15107.—

Niezależnie od zapomóg w gotówce, sekcyja wysyłała

również na ręce osób zaufanych ciepłe ubrania, odzież i bieliznę. Wysłano więc do Wiatki i Czelabińska do rąk ks. Ibiańskiego i p. Kossowskiego 10 pudów ubrań, do Saratowa na ręce pani Block 2 pudy bielizny i ubrań; do Kurhanu na Syberyi wysłano również większy transport ciepłych ubrań, oraz transport książek do Kijowa dla jeńców polaków, wreszcie książki do nabożeństwa i różańce, o które bardzo dopominali się wygnańcy, wysłano w dużej ilości, jako dar Stowarzyszenia sług katolickich w Warszawie, do gub. Samarskiej i Saratowskiej. Korespondencya, którą prowadziła sekcyja, była wielką pociechą dla tych nieszczęśliwych na obczyźnie. Za każdy list i za zapomogi nie mieli oni słów na wyrażenie swej wdzięczności.

**Wysłanie
delegatek.**

Wiadomości o coraz gorszem położeniu wygnańców, oraz konieczność przekonania się na miejscu o ich stanie naprowadziły sekcyę na myśl osobistego objazdu miejscowości, w których skupieni byli wysłańcy. Komitet zaaprobował tę myśl i znalazł dwie delegatki, w osobach p.p. Maryi Bentkowskiej i Jadwigi Dziubińskiej, które z niemałym poświęceniem wykonały trudne zadanie. Wyruszywszy z Warszawy na początku maja, objechały one wspólnie lub oddzielnie dziesiątki miejsc zesłania, wszędzie niosąc słowa otuchy i okazując pomoc materyjalną nieszczęśliwym. Delegatki odwiedziły Moskwę, Riazan, Penzę, Samarę, Ufę, Symbirsk, Kostromę, Kazań, Niżni Nowogród, Bugurusłan (gub. Samarska), Belebej (gub. Ufimska), Birs k i t. d., spotykane wszędzie gorąco, jako dowód pamięci rodaków. Wreszcie p. Bentkowska dotarła, aż za Ural, do tak zapadłych miejscowości, jak Czelabińsk, Troick, Kosoborodzkaja stanica, Koczgar, Kojelka, Kustanaj, Nikołajewskaja, Stepnaja i t. d. Delegatki stwierdziły naogół bezmiar nędzy, panujący wśród zesłańców w Rosyi. Bywały wypadki literalnie głosdowej śmierci. Tak np. w oczach delegatek zmarło z gło-

du kilku mazurów z Prus Wschodnich. „Nie pomógł im, pisze delegatka, mój chleb i mleko za pieniądze z Warszawy kupione, przyjąć już pokarmu nie mogli“.

Delegatki stwierdziły, iż oprócz warunków ogólniejszej natury, których poprawienie nie leżało w mocy zesłańców, przyczyną ich położenia był również i brak organizacyi, nieumiejętność dopominania się o swoje prawa u władz, oraz najważniejsza — nieposiadanie swego przedstawiciela, któryby odbierał od konsula amerykańskiego pieniądze dla danej grupy zesłańców i sprawiedliwie je rozdzielał. Nierzadko zdarzało się, iż pieniądze, przesyłane na ręce miejscowej administracyi i przeznaczone dla jeńców „słowian“, nie dochodziły do rąk zesłańców, jakkolwiek konsul otrzymywał odpowiednie pokwitowania. To też delegatki porozumiały się z konsulem amerykańskim w Moskwie, który prosił o złożenie raportu z objazdu i obiecał odtąd utrzymywać stosunki z zesłańcami tylko za pośrednictwem delegatów.

Fundusz, użyty przez delegatki w czasie podróży, wyniósł 13109 rb. 86 kop. Pieniądze te były rozdane potrzebującym bądź bezpośrednio, bądź pozostawione u różnych miejscowych działaczy polskich.

Jedna z delegatek p. Dziubińska pozostała w Rosyi, druga zaś p. Bentkowska z Siedlec przyjechała końmi na Pragę już po wysadzeniu mostu przez ustępujące wojska rosyjskie i, przeczekawszy kilka dni strzelaniny, łódką szczęśliwie powróciła do Warszawy.

Przerwanie łącz- Po zajęciu Warszawy przez wojska niemości z zesłańcami. mieckie, wszelki związek z Rosyą ustał i T-wu przecięta została możność wspomagania poddanych niemieckich i austriackich w Rosyi. Jako ostatni wyraz współczucia dla tych nieszczęśliwych, T-wo w końcu lipca 1915 r., przewidując rychłe zajęcie Warszawy, wysłało do Moskwy na ręce mec. Lednickiego sumę 3500 rb. wraz z go-

racem wezwaniem, aby ta ofiara, złożona bez względu na przewidywany ciężki stan materialny w Warszawie, była pobudką dla kolonii polskich w Rosyi do zajęcia się losem rodaków z Galicyi i Poznańskiego.

**Zapomogi
miejscowe.**

Wskutek masowej deportacyi mężczyzn obcych poddanych w głąb Rosyi, na miejscu w Warszawie i w całym kraju pozostały setki i tysiące kobiet z dziećmi bez żadnych środków do życia.

**Poddani niemieccy
i austriaccy.**

Wprawdzie konsulat amerykański, opiekujący się poddanymi niemieckimi i austriackimi z ramienia odnośnych rządów, rozpoczął wydawanie zapomóg tym poddanym; jednakże zapomogi te, wynoszące od 3 do 9 rubli na osobę miesięcznie, były bardzo niedostateczne, szczególnie dla inteligencji, zwłaszcza wobec coraz bardziej wzrastającej drożyzny. Komitety obywatelskie, rozporządzając w znacznej mierze rządowymi funduszami, nie mogły wspomagać obcych poddanych. Systematyczną więc pomoc dla tej kategorii ofiar wojny podjęło T-wo, stwarzając w tym celu specjalną sekcję (t. zw. Sekcję zapomóg miejscowych, lub Sekcję II).

Aby uniknąć wspomagania niezaługujących na to, i w celu naocznego przekonania się o stanie petentów, sekcya zorganizowała wywiady na miejscu przez specjalnych wywiadowców, którzy stwierdzali wiarygodność opowiadań petentki i na odpowiednich schematach wypisywali szczegółowe dane. Zasięgano również z Centralnego Biura rejestracyi wiadomości, czy dana osoba nie pobiera zapomóg z innych źródeł oraz przesyłano do Biura własne informacye. Wreszcie nawiązano porozumienie z konsulatem amerykańskim, którego przedstawiciele bywali nawet niejednokrotnie na posiedzeniach sekcyi, w celu uzgodnienia działalności.

Na podstawie dopiero danych z tych źródeł sekcya przyznawała zapomogi bądź jednorazowe, bądź miesięczne (właściwie również jednorazowe, lecz potwierdzone co miesiąc). Wysokość zapomóg wynosiła, zależnie od ilości dzieci, stwierdzonego stanu materialnego, położenia towarzyskiego i t. p., od 1 do 10 rubli. Ogółem w okresie sprawozdawczym sekcya udzieliła zapomóg:

580	rodzinom	poddanych	niemieckich	na sumę	10304	rb.
409	"	"	austryackich	" "	6818	"
38	"	"	bądź austr., bądź niem.		520	"

(poddanstwa nie zanotowano).

Zapomogi na wyjazd. W maju i czerwcu 1915 r. wysyłanie poddanych niemieckich i austriackich przybrało masowe rozmiary. Wysyłano wszystkich, którym do owego czasu udało się uzyskać odroczenie. Ponieważ wysyłani nie mieli zwykle żadnych zasobów pieniężnych, przeto zachodziła potrzeba zaopatrzenia ich na drogę, aby przynajmniej mieli o czem zająć na miejsce wygnania. Takich zapomóg na drogę w krótkim stosunkowo czasie udzielono:

258	poddanym	niemieckim	na sumę	1744	rb.
506	"	austryackim	" "	3238	"
177	"	bądź austr., bądź niem.		1266	"

(poddanstwa nie zanotowane).

Udzielano również wskazówek, adresów i rad, dokąd się mają udawać wysyłani.

Odzież i lekarstwa. Oprócz zapomóg pieniężnych, Sekcya wydawała również potrzebującym odzież, obuwie, bieliznę i lekarstwa, które darmo lub po zniżonej cenie wydawały apteki J. Bobakowskiego, H. Biertümpfla i F. Więckowskiego, tudzież zorganizowała funkcjonujący przez pewien czas wydział pomocy szkolnej, który umieszczał dzieci wygnańców w szkołach i ochronkach.

**Bony
obiadowe.**

Kilkomiesięczne doświadczenie wykazało, iż zapomogi pieniężne, jakkolwiek w pewnych wypadkach niezbędne, to jednak niejednokrotnie chybiają celu, ponieważ kupowana przez wspomaganych za gotówkę żywność kosztuje ich drożej, aniżeli wydawana w naturze przy masowem gospodarstwie. Szczególniej ujawniło się to w drugiej połowie lata 1915 r., kiedy drożyzna poczęła wzrastać niepomieranie. To też sekcya zapoczątkowała zmniejszenie ilości i wysokości zapomóg miejscowych, zastępując je stopniowo bonami obiadowymi, bądź do kuchni T-wa, bądź nabywanymi przez Sekcyę w kuchniach Komitetu Obywatelskiego. Na kupno bonów od końca września do grudnia włącznie Sekcya wydała 1354 rb. 44 kop., rozdała zatem przeszło 20000 bonów, co wynosi z górą 200 bonów dziennie, nie licząc 150 bonów dziennie do kuchni Towarzystwa, czyli razem około 350 bonów dziennie.

**Poddani
rosyjscy.**

Liczba poddanych rosyjskich, wspomaganych przez Sekcyę, była początkowo bardzo nieliczna. Od sierpnia jednak 1915 r., przy ogólnem pogorszeniu się warunków materyalnych całej ludności i braku pracy, Sekcya poczęła kierować się przy wydawaniu zapomóg wyłącznie stanem materyalnym petentów, bez zwracania uwagi na poddaństwo. Ogółem w okresie sprawozdawczym Sekcya wydała zapomóg:

742 rodzinom poddanym rosyjskim na sumę 4742 rb.

oraz na wyjazd do Rosyi

21 poddanym rosyjskim na sumę 165 „

Zapomogi przyznawane przez Komitet bezpośrednio.

Mówiąc o zapomogach miejscowych, należy wspomnieć, iż oprócz zapomóg przyznawanych przez Sekcyę, były również przyznawane zapomogi bezpośrednio przez Komitet. Były to przeważnie zapomogi większe (od 8 — 25 rb.), dla osób inteligentniejszych. Zapomóg takich Komitet przyznawał około 60 — 80 rubli miesięcznie. Pozatem Komitet wya-

sygnował w listopadzie i w grudniu do rozporządzenia Dr. Ciszewiczowej rb. 800 dla rodzin żołnierzy polskich, oraz rb. 100, jako udział T-wa w zorganizowanej przez T-wo Hlg. Praktycznej im. Prusa pomocy dla inteligencji.

Skład Sekcyi.

W Sekcyi pracowały gorliwie w ciągu krótszego lub dłuższego przeciągu czasu osoby następujące: Leon Chamiec, Anna Ciemnińska, Antoni Czajkowski, Edward Geisler, Wacław Horodyski, Halina Kowalewska (przez długi czas sekretarka sekcyi), Władysław Krajewski, Apoloniusz Nieniewski, Marya Sokalowa, Zofia Stojowska, Zofia Surynówna, Halina Załuska i Jannina Żyrkiewiczowa. Dotychczas z poświęceniem pracują: Marya Biesiekierska, Helena Jankowska, Michalina Kowalewska, Felicja Liczewska i Zofia Rysińska. W wydziale szkolnym, obecnie zwiniętym, pracowały: Helena Wicińska i Wanda Sztromajerówna.

Rozdawnictwo odzieży.

Rozdawnictwo odzieży zostało zorganizowane w końcu stycznia 1915 r. z inicjatywy Sekcyi zapomóg miejscowych.

Zastosowanie takiej formy zapomóg było rzeczą niezbędną, gdyż mnóstwo osób skarżyło się na brak odzieży, szczególnie kobietom chodziło o dzieci, uczęszczające do szkół. Przyczem odzież, nawet nabywana częściowo przez T-wo za gotówkę, wypadła zawsze taniej, aniżeli przy kupowaniu jej detalicznem przez poszczególne osoby. Oprócz zaś odzieży, nabywanej za pieniądze, T-wo otrzymywało mnóstwo odzieży za darmo, bądź od poszczególnych osób (na skutek odwoływania się do ofiarności publicznej w pismach), bądź też od instytucyi. Jedną z pierwszych ofiarodawczyń była ks. Stanisławowa Lubomirska, która złożyła kilkadziesiąt ubrań dla dzieci, dając w ten sposób początek składowi ubrań T-wa. Pozatem, oprócz lic-

nych ofiar od osób prywatnych, T-wo otrzymało kilkadziesiąt pudów rzeczy z daru Piotrogradzkiego dla Polski, kilka skrzyń rzeczy z Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, oraz — oryginalny dar — 200 nowych kożuszków i tyleż par rękawic od burjatów z Syberyi; wreszcie w jesieni 1915 r. 2000 kompletów bielizny męskiej, od Komisji Likwidacyjnej b. Centr. Komitetu Obyw. Na kupno zaś nowej odzieży różnego rodzaju T-wo wydało w okresie sprawozdawczym 1760 rb. 02 kop., oraz niewielką sumę 41 rb. 92 k. na opał i usługę. Dało to możność wydania około 1200 rodzinom przeszło 6000 sztuk odzieży (butów, bucików, sandałków, trepek, bielizny i garderoby, męskiej, damskiej i dziecięcej; palt, okryć, kożuszków, szubek, wreszcie pończoch i skarpetek). Szczególnym popytem cieszyło się obuwie dziecięce. Wobec jednak drożyzny obuwia, nabywano na zimę 1915 r. obuwie przeważnie na drewnianych podeszwach.

Pozatem wysłano kilkakrotnie większe transporty odzieży do Rosyi dla jeńców cywilnych i wojennych.

Rozdawnictwo mieściło się początkowo w lokalu Biura na Jasnej № 19, następnie w ciągu kilku miesięcy w lokalu, udzielonym bezinteresownie przez p. Antoniego Czajkowskiego w domu przy ulicy Marszałkowskiej № 53, wreszcie od października 1915 r. mieści się w jednym z pokoiów obecnego lokalu biurowego.

Sprawami rozdawnictwa zajmowała się gorliwie w ciągu kilku pierwszych miesięcy p. Marya Bentkowska przy współudziale p. Wandy Szczawińskiej; po wyjeździe p. Bentkowskiej w maju — p. Halina Kowalewska. Od jesieni zaś 1915 r. rozdawnictwo prowadzi p. Sabina Tomaszewska i Zofia Rysińska, a w ostatnich tygodniach i p. Zofia Celińska.

Pośrednictwo pracy. Nie poprzestając na łagodzeniu nędzy przez wydawanie pod różnemi formami zapomóg, T-wo starało się również zaspokoić potrzeby petentów, poszukujących odpowiedniej pracy.

Mianowicie na posiedzeniu 10 marca 1915 r. Komitet T-wa uznał za pożądane wyłączenie z Sekcyi zapomóg miejscowych specjalnej Sekcyi pośrednictwa pracy, powierzając prowadzenie Sekcyi p. Stefanii Nostitz-Jackowskiej.

Zasadniczą dążnością Sekcyi miało być wyszukiwanie pracy przeważnie dla inteligencji, oraz dla kobiet poddanych austriackich i pruskich, zostających bez środków do życia skutkiem wysłania ich mężów w głąb Rosyi. Zadanie to było połączone z dużemi trudnościami, gdyż w znacznej części kobiety te obarczone były liczną rodziną, a tem samem zmuszone do przebywania w domu. Wobec tego trzeba było starać się nie tylko o pracę zarobkową poza domem, lecz i o domową robotę, co niezawsze dawało się osiągnąć. Równie trudne były starania o źródła zarobku dla inteligencji.

Sekcyja pośrednictwa pracy składała się początkowo z 5 członków, a mianowicie: p. S. Nostitz-Jackowskiej (kierowniczką), oraz p. Zofii Sączewskiej, Zuzanny Rabskiej, p. Tadeusza Kraushara i Leszka Arkuszewskiego. Następnie do Sekcyi weszła jeszcze ks. Stanisławowa Lubomirska.

Od początku swej działalności Sekcyja starała się stworzyć kontakt z odpowiedniami Towarzystwami na Litwie i Rusi, chcąc tym sposobem osiągnąć nowe tereny pracy dla swych klientów. Pomimo utrudnień komunikacyjnych i niemożności przeprowadzenia szybkiej korespondencji, rezultaty w dużym zakresie dawały się osiągnąć.

W ciągu 4 i pół miesiąca istnienia Sekcyi, t. j. od połowy marca do początków sierpnia, zgłosiło się do Sekcyi ogółem 1093 osoby, z których dostało zajęcie 450; z tych

na prowincyi 49, w Warszawie 344; umieszczono w szkołach 13, w warsztatach jako praktykantów płatnych 30, na kolonjach letnich 14, co stanowi blisko 50% ogólnej liczby zgłaszających się. Adresy tych osób, oraz chlebobawców zapisywane były w specjalnej książce. Ponieważ osoby, zgłaszające się o pracę, były w położeniu zwykle bardzo krytycznem, szczególnie inteligencya, przeto wynikła konieczność udzielania im doraźnych zapomóg, często przeznaczonych na kupno ubrania, w któremby można było stać się do pracy.

W celu osiągnięcia niezbędnego na to funduszu, Sekcyja urządziła w dniu 28 czerwca 1915 r. przedstawienie w Bagateli, z którego czysty zysk wyniósł 476 rb. 60 kop. Suma ta wraz z sumą 374 rb. 27 kop. z ogólnych fundusów T-wa, czyli razem suma 850 rb. 87 kop., dała możliwość przyjsia z pomocą większą lub mniejszą 109 rodzinom. Oprócz tego wydatki administracyjne Sekcyi wyniosły w okresie sprawozdawczym 117 rb. 19 kop.

Z chwilą zasadniczej zmiany warunków w Warszawie w początku sierpnia 1915 r. nastąpiła jeszcze większa trudność w wyszukiwaniu pracy, gdyż z powodu zniszczenia lub wywiezienia fabryk i ogólnej stagnacyi, nawet skromne dotychczasowe źródła pracy zupełnie wyschły. To też działalność Sekcyi stała się bezcelowa i wreszcie w końcu sierpnia zupełnie została zawieszona.

Gospoda
„Zacisze“.

Stykanie się z różnemi kategorjami ofiar wojny musiało doprowadzić do przekonania, iż wydawanie zapomóg w niektórych wypadkach niezawsze jest celowe, i że tylko umieszczenie na stałe w jakimś schronisku uchronić może wykołejone i pozostające bez żadnych środków do życia osoby z inteligencyi (a szczególnie osoby podeszłego wieku lub wypędzone przez wojnę

ze swego stałego miejsca zamieszkania) od zupełnej nędzy i poniewierki. Do założenia podobnej instytucji nastręczyła się sposobność zaraz w pierwszych czasach istnienia Towarzystwa. Mianowicie grono osób, utrzymujące ze składek swych i ofiar szpital pod nazwą „Zacisze“, postanowiło wobec braku funduszków szpital ten zlikwidować. Zarząd Towarzystwa wszedł wówczas w porozumienie z tem gronem, w imieniu którego występowali p. Eugenja Mierzejewska, hr. Morstin oraz p. S. Fiedorowiczowa, i skutkiem tego porozumienia T-wo otrzymało jako ofiarę po zlikwidowanym szpitalu remanent szpitalny, łóżka i ruchomości, specjalnie w celu urządzenia schroniska pod nazwą, którą nosił szpital. Tym sposobem powstało schronisko dla bezdomnej inteligencji p. n. Gospoda „Zacisze“, otwarte w dniu 23 lutego 1915 r. przy ul. Jerozolimskiej № 107. Gospoda zajmuje 2 lokale po 8 pokoi na III i IV piętrze, razem więc składa się z 16 pokoi. Lokal ten kosztował początkowo 200 rb. miesięcznie, od września zaś uzyskano zniżkę do 120 rb. Na urządzenie Gospody wydano 906 rb. 77 kop. W Gospodzie stale przebywa około 60 osób (mężczyzn, kobiet i dzieci) ze sfery inteligentnej i półinteligentnej, przyczem około 15% bezpłatnie, reszta zaś za skromną opłatą od 40 do 50 kop. dziennie. W okresie sprawozdawczym Gospoda wydała przeszło 17 i pół tysiąca noclegów, tyleż obiadów, śniadań i kolacyi. Przeciętny koszt całkowitego utrzymania jednej osoby nie przenosił 50 kop. *). W okresie sprawozdawczym T-wo wyłożyło na utrzymanie Gospody 4264 rb. 64 kop. **), sumę zaś 4875 rb. 34 kop. Gospoda uzyskała z opłat za utrzy-

*) Od Nowego Roku koszt ten, wobec wzrastającej drożyzny, podniósł się nieco.

**) Od 1 lutego 1916 r. T-wo wypłaca na utrzymanie Gospody po 470 rb. miesięcznie.

manie, wnoszonych bądź bezpośrednio przez samych pensjonarzy, bądź przez Centr. Kom. Obywatelski (obecnie Komisję Likwidacyjną) za osoby z prowincyi, bądź wreszcie przez Konsulat amerykański za poddanych austriackich *) i przez policję niemiecką za poddanych niemieckich. Pensjonarze ulegają ścisłemu regulaminowi, przy czem każdy sam sobie ściśle łóżko, czyści obuwie i odzież, dopomaga w czynnościach gospodarskich (zamiataniu, gotowaniu, paleniu w piecach i t. d.).

Z niestrudzoną energią prowadzi Gospodę od początku jej powstania p. doktorowa Seweryna Fiedorowiczowa, otaczając staranną opieką pensjonarzy. Przy urządzaniu Gospody pomagały pp. Anna Stojowska, Tekla Romejkowa i Jadwiga Dytkowska. Serdeczną opieką otaczają Gospodę i pensjonarzy pp. Stanisławowa Staniszevska i Witoldowa Preyssowa. Pracę swą przy prowadzeniu buchalteryi poświęca Gospodzie p. Kazimiera Cichowska. Opiekę lekarską roztacza dr. Zygmunt Fiedorowicz.

Szkola, czyli t. zw. Wychodząc z założenia, iż w czasach nędzy „Sala zajęć”. i głodu trzeba ze zdwojoną gorliwością uodparniać ducha młodzieży przeciwko złym wpływom, T-wo otworzyło przy końcu maja 1915 r. przy ul. Bednarskiej № 26 szkołę p. n. „Sala zajęć”. Szło o to, żeby dorastającej młodzieży, już pracującej na chleb, dawać w godzinach wieczornych rzetelną oświatę i godziwą rozrywkę, a tem samem odciągać ją od rozkładowych wpływów ulicy. Zwłaszcza podczas wojny, gdy ojcowie zostali wzięci do wojska, matkom zaś trudno sobie radzić z dorastającymi chłopcami, zakład taki był bardzo pożyteczny. Wy-

*) Obecnie od 1 lutego, Konsulat amerykański cofnął opłatę za austriackich poddanych.

kłady dla starszych chłopców (aż do lat 18) odbywają się wieczorami (od 7—10). Przedmioty są następujące: język polski, dzieje Polski, ze szczególnym naciskiem na poro-zbiorowe; religja i historia Kościoła, zwłaszcza zaś w za-borze rosyjskim; geografia Polski i w krótkości powsze-chna; arytmetyka, przyroda, rysunki, śpiew, gimnastyka.

Wyniki pracy są doskonałe. Uczniowie nie tylko na-bywają wiele wiadomości pożytecznych, lecz podnoszą się moralnie i wyrabiają w sobie zdolność myślenia samodziel-nego. Będą z nich dobrzy obywatele kraju. Niezmiernie przy-wiązani do szkoły, sprowadzają do niej nowych uczniów.

Chcąc wyzskać lokal, utworzono także oddział dla młodszych chłopców. Lekcyje odbywają się w godzinach rannych. Obejmują te same przedmioty, w szcuplejszym zakresie. I tu stwierdzić możemy z zadowoleniem, że szkoła wywiera wpływ nader dodatni. Uczniów jest w tej chwili ogółem 90.

Chłopcy otrzymują bezpłatnie obiady — młodszy po wy-kładach, starsi przed wykładami. Obiady te uzyskaliśmy od Sekcyi żywienia dzieci szkół ludowych Komitetu Oby-watelskiego.

Od czasu do czasu urządzane są dla uczniów oraz ich rodzin pogadanki, pokazy, nawet koncerty. Tym spo-sobem zdrowa myśl przenika coraz szersze koła ubogiej ludności. W niedzielę i święta chłopcy zwiedzają War-szawę, muzea, wystawy. Przy szkole istnieje założona kosztem około 100 rb. czytelnia dla uczniów i ich rodzin, złożona z dzieł starannie dobranych, zawsze z myślą budze-nia poczucia narodowego i moralnego. Mamy świadomość, iż T-wo stworzyło pożyteczną placówkę. Na urządzenie Sali zajęć, przybory szkolne, przyrządy gimnastyczne, pia-nino i bibliotekę, wydano 1007 rb. 30 kop. Utrzymanie Sali zajęć wraz z lokalem, kosztuje miesięcznie 280 rb.

Oddaną swemu zadaniu kierowniczką zakładu jest od

początku jego inicjatorka p. Małgorzata Starzyńska. Ze strony Komitetu spraw administracyjnych Sali zajęć dogląda p. Stanisław Starzyński.

Kuchnia. Ponieważ Sekcja zapomóg miejscowych uznała, iż wydawanie bonów obiadowych jest w wielu wypadkach bardziej pożądaną formą zapomóg, aniżeli zapomogi pieniężne, przeto w końcu sierpnia powstała myśl utworzenia własnej kuchni T-wa. Projekt podała i urzeczywistnienia jego podjęła się kierowniczka zawieszanej Sekcji pracy p. Nostitz-Jackowska. Lokal na kuchnię upatrzone w koszarach po żandarmach, przy ul. Ciepłej № 21, składający się z kilku pokoi na parterze i na 1-em piętrze, oraz drwalni i stajenki. Na wyrestaurowanie, puszczanie w ruch kuchni, oraz na różne wydatki instalacyjne wydano sumę rb. 407 kop. 48; oprócz tego otrzymano darmo na użytek kuchni od b. Centr. Kom. Obyw. kotły, naczynia, ławki i stoły. Poświęcenie i otwarcie kuchni nastąpiło 7 października 1915 r. T-wo wypłaca na prowadzenie jej po 700 rb. miesięcznie, za co otrzymuje z kuchni po 200 obiadów dziennie (z których 150 rozdaje Sekcja II, 50 zaś idzie dla dzieci z ochronki). Pozatem kuchnia sprzedaje obiady na miejscu po 10 kop. Wreszcie, o ile Sekcja II przewyższy ilość przeznaczonych dla niej obiadów, w takim razie płaci za nie ze swego budżetu po kop. 11 za obiad. Wogóle wyprodukowanie jednego obiadu (wraz z chlebem) wynosiło do Nowego Roku przeciętnie 11,4 kop. Koszt ten w miarę podwyższania się cen na artykuły, będzie niewątpliwie wzrastał. W ciągu października, listopada i grudnia, kuchnia wydała ogółem 29789 obiadów (przeciętnie 360 dziennie*),

*) Ilość dziennych obiadów w końcu lutego wzrosła do 430.

z czego dla posługi poszło 849, dla dzieci w ochronce 943. sprzedano na miejscu 4509, oraz za bonami, wydawanymi przez Sekcyę II, rozdano 23488 obiadów. obiady składają się z litra zupy mięsnej lub przynajmniej kraszonej wraz z chlebem. Produkty kuchnia nabywa częściowo z Sekcyi żywnościowej Komitetu Obywatelskiego, częściowo zaś z prowincyi lub od włościan na targu. Trudność otrzymywania produktów czyni prowadzenie kuchni coraz cięższem zadaniem. Kuchnia pozostaje pod kierownictwem p. S. Nostitz - Jackowskiej.

Ochrona. Widok kobiet, przychodzących ze zgłodniałemi i zziębniętymi dziećmi do kuchni po posiłek, chroniący ich od głodowej śmierci, naprowadził na myśl stworzenia dla tej biednej dziatwy jakiegoś pomieszczenia, któreby zapewniło im przepędzenie dnia w cieple i otrzymanie jednorazowego posiłku gorącego; a że górna część lokalu, zajętego na kuchnię przy ul. Ciepłej № 21, była wolna i zupełnie do tego celu odpowiednia, przeto propozycyę zużytkowania w ten sposób reszty budynku kuchennego Komitet zaakceptował, delegując do zajęcia się tą sprawą p. Nostitz - Jackowską, oraz powierzając jej cały dozór i opiekę nad ochronką. Ochronkę otwarto na początku grudnia 1915 r.

Na założenie, wyrestaurowanie i umeblowanie ochrony Komitet wyasygnował sumę rb. 200, która była złożona T-wu przez ofiarodawcę ze specyjalnem przeznaczeniem dla dzieci. Oprócz sumy 200 rb., otrzymanych od T-wa na instalacyę, ochronka otrzymała ławki, meble i pomoce naukowe częściowo gratis, częściowo na kredyt ze składu „Urania“.

Z liczby 200 obiadów, które rozdaje bezpłatnie Sekcyja zapomóg miejscowych, Komitet przeznaczył 50 por-

cyi dla dzieci ochronki. Pozostałą sumę, niezbędną na utrzymanie ochronki, dostarczają starania opiekunek pań Nostitz-Jackowskiej i M. Kowalewskiej. Gdy zaś Sekcja żywienia dzieci przy Komitecie Obywatelskim przyznała Towarzystwu na żywność dla dzieci około 100 rb. miesięcznie (4,1 kop. dziennie na dziecko), to taką samą sumę Towarzystwo przeznaczyło na opłacenie ochroniarek. Fundusz zaś na opał i pomoc naukową trzeba zdobywać drogą urządzania różnych przedsięwzięć (np. przedstawień kinematograficznych i t. p.). Dzieci wyglądają dobrze, uczą się chętnie i rozwijają się szybko. Na gwiazdkę dla dzieci Komitet wyasygnował rb. 100, które zostały zużyte na sukienki, ubranka, chusteczki, pończochy i czepczki dla 105 dzieci; niezależnie od tego od opiekunki ochrony dzieci dostały choinkę. Na prowadzenie ochronki władze okupacyjne wydały pozwolenie na imię p. Nostitz-Jackowskiej z upoważnieniem do prowadzenia nauki takiej, jak w szkołach początkowych. Z koncesyi tej należałoby skorzystać, co jednak znacznie powiększyłoby koszt utrzymania.

Obecnie koszt utrzymania ochrony na 110 dzieci miesięcznie wynoszą: 2 ochroniarki 80 rb., służąca 5 rb., opał 30 rb., pomoc naukowa wraz z materiałami 25 rb., światło 6 rb., wreszcie koszt żywienia dzieci wynosi 150 rb., razem 296 rb., z tego T-wo daje w obiadach około 150 rb., sekcja żywienia dzieci około 100 rb. miesięcznie, brakująca suma osiągnana jest prywatnemi staraniami opiekunek.

Porady prawne. Jednym z najbardziej pożytecznych odłamów działalności T-wa były niewątpliwie porady prawne. Stykając się z szerokimi masami ludności, T-wo przekonywało się, iż jedną z jej bolączek jest brak dostatecznej opieki prawnej. Zorganizowano więc w końcu

stycznia 1915 r. codzienne dyżury przy współudziale dwóch prawników. Prawnicy ci odbywali pozątem peryodyczne posiedzenia w całym komplecie, aby wyświetlić kwestye sporne i ujednolajnić sposób załatwiania niektórych spraw. Porad wypadło udzielać w sprawach dwóch kategorii: jedna dotyczyła wątpliwości prawnych w zwykłych sprawach majątkowych, rodzinnych, mieszkaniowych etc., często przytem skomplikowanych niezwykle okolicznościami wojennemi; druga zaś dotyczyła spraw, wywołanych wyłącznie wojną, a mianowicie spraw, związanych z wysiedlaniem obcych poddanych. Pisanie próśb do odpowiednich władz dla poddanych niemieckich i austriackich o wydanie pozwolenia na pozostanie na miejscu (pozwolenie takie wydawała komisya księcia Melikowa), w celu uchronienia ludzi od wysyłania ich na tułaczkę do Rosyi; dopomaganie rodzinom w staraniach o powrót już wysłanych z kraju mężów, braci i ojców; prośby żon w sprawie pozwoleń na wyjazd do wysłanych mężów, wreszcie kwestye pozwoleń na przeniesienie się przynajmniej z jednego miejsca wygnania na drugie dogodniejsze, — oto kategorie spraw, w których najczęściej zwracano się o porady. Jeżeli wziąć pod uwagę, iż wszystkie te sprawy miały niezwykłą życiową doniosłość dla zainteresowanych, to stanie się jasnem, iż porady prawne łagodziły dolę wielu ofiar wojny.

Przy pisaniu podań dla obcych poddanych należało uprzednio załatwiać różne formalności (wystarać się o poręczenie miejscowych obywateli, stwierdzić pochodzenie polskie i t. p.). W tych pracach przygotowawczych gorliwie dopomagali prawnikom członkowie sekcji II i III, którzy się ciągle z obcymi poddanymi stykali. Szczególną gorliwością w staraniach u władz, czy to o pozwolenie pozostania na miejscu, czy też o powrót już zesłanych, odznaczała się ks. Stanisławowa Lubomirska. Codziennie

zgłaszało się o porady od 6 do 12 osób, w sprawach zaś, dotyczących pozwoleń dla obcych poddanych, zgłaszało się czasem po kilkadziesiąt osób dziennie. Porad udzielali następujący prawnicy: Stefan Belżyński, Teodor Bojanowicz, Bohdan Chełmicki, Stefan Frankensztein, Bolesław Kozłowski, Tadeusz Kraushar, Kazimierz Krywult, Ignacy Krzymuski, Marcei Lemieszewski, Władysław Olewski, Kazimierz Paszkowicz, Wacław Pęski, Bolesław Pohorecki, Roman Pruszyński, Kazimierz Rakowiecki, Jan Rzymowski, Kazimierz Sąchocki, Jerzy Skokowski, Stefan Wójcicki i Władysław Wyszyński. Zorganizował sekcję p. Olewski.

Po okupacyi Warszawy cała kategoria spraw, dotyczących poddanych niemieckich i austriackich odpadła. Chwilowo nie było również zgłoszeń o porady w sprawach ogólnych. To też od końca sierpnia dyżury prawników ustały. Wznowienie ich jest jednak rzeczą pożądaną.

Odezwy i wzmianki prasowe. Ażeby zapoznać szeroką publiczność z celami i działalnością T-wa, uciekało się ono w szerokim zakresie do pomocy słowa drukowanego. Przedewszystkiem więc w drugiej połowie stycznia 1915 r. ukazała się we wszystkich pismach, wydana następnie w oddzielnej odbitce, gorąca odezwa, wyjaśniająca zadania T-wa i wzywająca do zapisywania się na członków oraz do ofiarności na rzecz T-wa. Wysłana również została obszerniejsza odezwa do społeczeństwa polskiego w Ameryce, odwołująca się do ofiarności dla zniszczonego przez wojnę kraju ojczystego. Na 1 maja 1915 r. T-wo wydało w oddzielnej odbitce krótkie sprawozdanie z działalności 4-miesięcznej. Pozatem o każdej wydatniejszej akcji T-wa (oddziałach sanitarnych, pomocy rolnej dla Galicyi i t. d. oraz o otwieranych nowych instytucjach T-wa: gospodzie, sali zajęć, kuchni, ochronce), wreszcie o urządanych na

dochód T-wa przedsiębiorstwach. ukazywały się krótsze lub dłuższe, opracowywane przez Biuro wzmianki i odezw, celem spopularyzowania działalności T-wa i zjednania dlań sympatyj w społeczeństwie. Prasa warszawska nigdy na to swych szpalt nie odmawiała. Ukazały się również w listopadzie 1915 r. w pismach krakowskich i poznańskich, dłuższe opisy działalności, przedsiębranej przez T-wo celem ulżenia doli poddanych niemieckich i austriackich, wraz z przytoczeniem listy jeńców cywilnych w Rosyi, których nazwiska zebrała Sekcja III oraz p. Bentkowska w swej podróży, celem zawiadomienia rodzin o miejscach pobytu zesłany. W dziale odezw poświęćali swe pióro na usługi T-wa p. Gustaw Simon i B. Lutomski, artykuły informacyjne, oraz wzmianki opracowywał p. Maryan Krzesimowski, wreszcie w dziale tym dużą pomoc okazywał p. Tadeusz Kraushar.

Nowe działy pracy Pod koniec 1915 r. T-wo podjęło nowe za-
(książki dla jeń- danie, zmierzające do dostarczania jeńcom
ców, informacje). polakom w Niemczech książek do czytania.

Za pośrednictwem mianowicie p. Ludwika Zielińskiego T-wo nawiązało stosunek z istniejącym w Berlinie przy ul. Wilhelmstr. 37, pod kierownictwem p. Karola Rosego Wydziałem związków katolickich dla rozdawnictwa książek pomiędzy jeńcami. T-wo otrzymało już w darze od osób prywatnych i księgarni kilkaset tomów i ma zamiar przesłać je do Berlina. Narazie jednak należy wypełnić formalności cenzuralne, połączone z wywozem książek *).

W końcu również 1915 r. T-wo zgromadziło informację, w jaki sposób i od jakich instytucji urzędowych w Berlinie i w Wiedniu należy dowiadywać się o miejscu

*) W marcu już, po załatwieniu formalności, dzięki staraniom p. E. Peplowskiej oraz przy pomocy p. Stefana Barylskiego wysłano do Berlina 4 duże paki książek.

pobytu jeńców z wojska rosyjskiego i w jaki sposób rodziny mogą z tymi jeńcami korespondować. T-wo również informuje, w jaki sposób można przysyłać informacye do krewnych w Rosyi za pośrednictwem T-wa pokojowego w Stutgardzie i instytucyi Czerwonego Krzyża w Niemczech. Po te informacye zgłasza się wiele poddanych niemieckich i austriackich, których krewni zostali wysłani w głąb Rosyi przez rząd rosyjski. W dziale tym gorliwie pracują p. p. Władysława Heflichowa i Melania Parczewska.

Członkowie T-wa Liczba członków T-wa wynosiła w grudniu w Warszawie i na 1914 r. około 200 osób, obecnie zaś T-wo prowincyi liczy 582 członków. Ten tak znaczny przyrost członków nastąpił prawie całkowicie w ciągu trzech miesięcy działalności T-wa. Członkowie rekrutują się przeważnie ze sfery inteligencji warszawskiej. Członków, zamieszkałych na prowincyi, jest względnie liczba niewielka. Wyjątek stanowią tylko dwie miejscowości w ziemi Kaliskiej: Turek oraz Poddębice (wraz z okolicznymi wsiami), których mieszkańcy w liczbie kilkunastu zapisali się w listopadzie 1915 r. na członków T-wa.

Biuro T-wa. Działalność T-wa skupia się w Komitecie, w poszczególnych sekcjach oraz w utrzymywanych przez T-wo instytucjach. W celu jednak uskutecznienia czynności wykonawczych, prowadzenia rachunków i korespondencji, oraz załatwiania wszystkich bieżących spraw T-wa, wychodzących poza zakres sekcji i instytucji, istnieje przy T-wie biuro, złożone z kilku osób.

Kierownikiem Biura był początkowo p. Jan Prądyński, od marca do połowy lipca p. Ignacy Bazylski, wreszcie od połowy lipca p. Maryan Krzesimowski; kasyerką i buchalterką jest p. Józefa Czachorowska. Nadmieniamy,

iż bezinteresownie prowadzili buchalteryę: od stycznia do września p. Cezara Wosińska, a nadto od lutego do maja p. Leon Kryński. Pracowniczkami są p. Janina Szczekowska i Janina Kossowska, wreszcie wywiadowcą p. Uchański. Przy urządzaniu Biura był również czynny p. J. Zaleski.

Stały budżet Na zakończenie pragniemy przytoczyć stałe
T-wa miesięczne wydatki T-wa, tak jak ustaliły się one przeciętnie w ciągu ostatnich kilku miesięcy:

1. Zapomogi, wydawane przez Sekcyę II wraz z wydatkami na rozdawnictwo odzieży, wynoszą miesięcznie	2500.—
2. Zapomogi, przyznawane zwykle co miesiąc bezpośrednio przez Komitet około	300.—
3. Wydatki na kuchnię	700.—
4. Utrzymanie Gospody	470.—
5. Utrzymanie Sali zajęć	285.—
6. Personel płatny	272.—
7. Lokal biurowy	95.—
8. Utrzymanie biura (światło, opał, materiały piśmienne, druki, blankiety, porto, ogłoszenia, drobne wydatki) około	150.—
Razem	4772.—

Wydatki te musi T-wo uwzględniać przy wszelkich planach co do dalszej działalności *).

*) W dniu 18 marca r. b. stan funduszków T-wa był następujący: w Banku Handlowym 20783 rb. 99 kop., w Kasie T-wa 97 rb. 24 kop., razem 20881 rb. 23 kop.

Zakończenie. Oto obraz prac T-wa w ciągu roku 1915.

Składając niniejsze sprawozdanie, Komitet oddaje je pod sąd opinii członków i ogółu społeczeństwa. Przegląd całej tej działalności przekonywa, że T-wo długi czas niosło pomoc ofiarom burzy wojennej, zupełnie pozbawionym opieki skądinąd, bądź na miejscu w Warszawie, bądź zagnanym w miejscowości odległej północy. Obecnie, w zmienionych warunkach, Towarzystwo nasze utworzyło instytucje i zakłady, w których planowo i skutecznie pomaga wciąż wzrastającej liczbie ofiar wojny. Towarzystwo nasze jest więc posterunkiem, którego żywotna organizacja zasługuje na poparcie szerszego ogółu. Poparcia tego nie odmawiano nam w roku ubiegłym. Wśród nowych zmienionych okoliczności liczymy w dalszym ciągu na ofiarność i pomoc społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że ono upaść mu dla braku środków nie pozwoli, przeciwnie — pomoże jej przetrwać tak długo, póki jutrzienka pokoju i świt lepszej przyszłości dla narodu nie usunie zasadniczej potrzeby, dla której Towarzystwo nasze zawiązane zostało i dla której działa.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Zestawienie wpły

w okresie od 18 grudnia

Wpływy.

Składki członków i ofiary . . .	57351 66*)
Zebrane na gwiazdkę 1914 r. dla dzieci lwowskich	2227 94
Nadesłane z Chicago od Naro- dowego Związku Polskiego .	19979 84
Dochód z koncertu w Peter- sburgu	12000 —
Nadesłano z Petersburga dla prawników lwowskich . . .	760 —
Wpływ z Komitetu Obyw. m. Warszawy	21500 —
Dochód z kwesty ulicznej 25 marca 1915 r.	10516 18
Dochód z koncertu w Filhar- monii 3 marca 1915 r. . . .	2017 50
Dochód z koncertu w Filhar- monii 12 marca 1915 r. . . .	1813 04
Dochód z przedstawienia „Dzia- dów“ w Teatrze Polskim 25 kwietnia 1915 r.	1929 77
Dochód z kwesty ulicznej 10 Października 1915 r.	3398 18
Wpłac. z Austro-Węgierskiego Komitetu dla Polski kor. 5000	2150 —
Wpłac. za sprzedane buty . . .	1 —
„ „ „ marki poczt.	3 81
Wpłac. przesłane przez p. Ko- lasieńskiego	3 —
do przeniesienia	135651 92

*) Jedną ze znaczniejszych ofiar — 2000 rb. złożyli p. Mi-
chałostwo Berson.

wów i wydatków

1914 r. do 31 grudnia 1915 r.

Wydatki.

Gospoda „Zacisze“.			
Komorne	1730	—	
Światło i opał	626	03	
Materyały piśmienne	21	21	
Urządzenie gospody	906	77	
Wynajem mebli	24	—	
Utrzymanie gospody	573	33	
„ „ lokatorów	5113	13	
Lekarstwa, szczepienie ospy .	77	05	
Drobne wydatki	68	46	
Razem	9139	98	
Potrąca się wpłac. przez loka- torów, b. C. K. O. i władze niemieckie	4875	34	4264 64
Zapomogi miejscowe.			
Wyplacono zapomóg jednorazo- wych	26235	59	
Wyplacono zapomóg miesięcz- nych	4168	—	30403 59
Zapomogi zamiejscowe.			
Wysłano zapomogę do Hamburga			33 34
Zapomogi w Cesarstwie.			
Wysłano do Czelabińska . . .	1124	15	
„ Omska	515	—	
„ Wołogdy	510	—	
„ Kurhanu	2000	—	
„ Riazania	300	—	
do przeniesienia	4449	15	34701 57

z przeniesienia . .	135651	92
Wpływ od Arcybiskupa Warszawskiego z funduszków b. Komitetu Centralnego . . .	300	—
Wpływ z Komitetu Szwajcarskiego	15000	—
Dochód z przedstawienia w Bagateli 28 czerwca 1915 r. .	476	60
Złożono do Kasy T-wa dla młodzieży galicyjskiej	725	26
Rachunek przejściowy p. Wiórskiej		32
do przeniesienia . .	152154	10

z przeniesienia . .	4449	15	34701	57
Wysłano do Usergańska . .	15	—		
„ Orska	100	—		
„ Astrachania	65	—		
„ Pawłogrodu	20	—		
„ Taszkientu	10	—		
„ Sajewa	15	—		
„ Orłowa	75	—		
„ Wolska	10	—		
„ Wozniesieńska	1000	—		
„ hr. M. Sobańskiej	1500	—		
„ Pol. K. op. nad jeńc. . . .	1000	—		
„ Cywilska	507	—		
„ Orenburga i guber.	1075	62		
„ Warnawinu	35	—		
„ Nerczyńska	225	—		
„ Bałandy	15	—		
„ Uzuru	20	—		
„ Sterlitamaku	10	—		
„ Mikołajewska	169	—		
„ Sretieńska	30	—		
„ Perowa	20	—		
„ Koływania	284	—		
„ Kosobrodzka	90	—		
„ Symbirska	525	—		
„ Ufy	288	—		
„ Orszy	10	—		
„ Petropawłowska	99	—		
„ Carewokokszajska	10	—		
„ Semipałatyńska	25	—		
„ Acimska	25	—		
„ Kotelnicz	10	—		
„ Tiumentia	25	—		
„ Chwałyńska	30	—		
„ Tobolska	20	—		
„ Kazania i guberni	71	—		
„ Tomska	235	—		
do przeniesienia . .	12112	77	34701	57

z przeniesienia . .	152154	10
do przeniesienia . .	152154	10

z przeniesienia . .	12112	77	34701	57
Wysłano do Permu	10	—		
„ Kostromyiguberni	50	—		
„ Wiatki i guberni	35	—		
„ Charkowa	95	—		
„ Moskwy	4383	50		
„ Rżewa	25	—		
„ Jenisiejskiej gu- berni	20	—		
„ Birska	105	—		
„ Jekaterynosławia	50	—		
„ Woroneża	65	—		
„ Saratowa	40	—		
„ Radzymina	15	—		
„ Jadrynia	10	—		
„ Narymu	20	—		
„ Winnicy	25	—		
„ Samary	2226	50		
„ Czernihowskiej gu- berni	25	—		
„ Kurska	20	—		
„ Bachmutu	6	—		
Wydano na przesłanie świętości różne wydatki i ży- cie delegatów	76	30		
Wysłano przez p. Kobyleckiego i Ciszkiwiczową	927	33		
Wysłano do Penzy	243	50		
„ Bugurusłana	60	—		
„ Belebeja	148	43		
„ Diurtunli	350	—		
„ Troicka	175	48		
„ Kojelki	183	20		
„ Stepnoj	48	—		
„ Kustanaju	34	—		
„ Troicka	20	36		
„ Gołubowska	501	25		
do przeniesienia . .	21	60.	22128	22
			56829	79

z przeniesienia . . .	152154	10
do przeniesienia . . .	152154	10

z przeniesienia . . .	56829	79
Zapomogi w Galicyi.		
Wysłane do Lwowa:		
dla dzieci na gwiazdkę . . .	2363	24
„ politechników	400	—
„ techników	200	—
„ nauczycieli	200	—
„ „ ludowych	1000	—
„ najuboższych	1800	—
do Komitetu Ratunkowego . .	7259	—
na ręce p. Rutkowskiego . .	50	—
dla Przemyśla	41	30
„ ofiar wojny	2700	—
Wysłano do Kijowa dla Galicyan	8000	—
„ Lwowadla prawników . . .	760	—
	24773	54
Instytucja Centralna.		
Wpisowe i składki 10 członków przy zawiązaniu Warsz. Oddz.		65 —
Przejazdy.		
Do Lwowa	175	—
„ Petersburga	272	50
Podmiejskie	14	50
	462	—
Inwentarz.		
Za biurka, lustro, krzesła, wie- szadła, maszynę do pisania i t. p. utensylia biurowe . .		250 80
Utrzymanie i Biura.		
Utrzymanie lokalu i komorne .	721	22
Światło i opał	353	63
Książki i materiały piśmienne	347	68
Druki	380	90
Porto i depesze	315	97
do przeniesienia . . .	2119	40
	82381	13

z przeniesienia . . .	152154	10
do przeniesienia . . .	152154	10

z przeniesienia . . .	2119	40	82381	13
Prenumerata i ogłoszenia . . .	10	—		
Pensye i wynagrodzenia . . .	3354	02		
Drobne wydatki	63	18	5546	60
Rozdawnictwo odzieży.				
Kupno i reperacya obuwia . . .	775	80		
Płótno, barchan i szycie . . .	354	04		
Wieszadło	25	—		
Przewóz rzeczy i różne drobne	41	43		
Szubki i kurtki	365	15		
Ciepła bielizna	74	65		
Sukienki i garniturki	123	95		
Opał i pensye służby	41	92	1801	94
Pośrednictwo pracy.				
Zapomogi, depesze i drobne wydatki			968	06
Oddziały sanitarne.				
Pensye lekarzy i sanitaryuszy	3750	—		
Narzędzia i lekarstwa	2487	65		
Żywność	1868	12		
Ubranie, bielizna i obuwie . . .	772	27		
Porto i depesze	11	65		
Drobne wydatki	20	59 $\frac{1}{2}$		
Utensylia	649	56		
Materyały piśmienne	7	49		
Koszta opakowania	411	44		
Lokal	149	—	10127	77 $\frac{1}{2}$
Pomoc rolna dla Galicyi.				
Zboże	2230	30		
Inwentarz	270	10		
Uprząż	69	20		
Służba	12	—		
Opakowanie i przewóz	99	50		
do przeniesienia	2681	60	100825	50 $\frac{1}{2}$

z przeniesienia . . .	152154	10
do przeniesienia . . .	152154	10

z przeniesienia . . .	2681	60	100825	50 $\frac{1}{2}$
Porto i depesze	112	11		
Drobne wydatki	30	18	2823	39
Sala zajęć.				
Oплата lokalu	533	—		
Utensylia	532	54		
Urządzenie Sali zajęć	131	89		
Mater. piśmienne i podręczniki	98	63		
Sala gimnastyczna	233	01		
Drobne wydatki	45	07		
Opał i światło	81	11		
Oплата nauczycieli	1357	96		
Biblioteka	109	86		
Przedstawienie kinemat. i wy-				
stawa listopadowa	12	30		
Wydatki gwiazdkowe i graty-				
fikacje	126	47	3261	84
Pomoc szkolna.				
Podręczniki szkolne i korepe-				
tycje			22	17
Kuchnia.				
Urządzenie kuchni	407	48		
Opał i światło	292	18		
Pensye i wynagrodzenia . . .	290	—		
Materyały piśmienne	4	66		
Drobne wydatki	22	83		
Materyały spożywcze	2707	59		
Utrzymanie kuchni	47	68		
Razem	3772	42		
Potrąca się za sprzedane bony,				
zwrot za kartofle i koks . . .	1118	76	2653	66
Ochronka.				
Urządzenie i utrzymanie ochron.			200	—
do przeniesienia			109786	56 $\frac{1}{2}$

z przeniesienia . . .				152154	10
				152154	10

z przeniesienia . . .		109786	56 $\frac{1}{2}$
Rachunki Przejściowe.			
Podkomisya galicyjska	33	90	
Dr. H. Paciorkowska (oddziały sanitarne)	771	32 $\frac{1}{2}$	
Szczawińska (rozdawn. odzieży)	2	80	
St. Starzyński (Sala zajęć) . .	25	57	
Stromajerówna (pomoc szkolna)	1	35	
J. Dziubińska (delegatka do Rosyi)	9152	34	
S. Fiedorowiczowa (gospoda) .	277	88	
St. Nostitz-Jackowska (ochronka)	100	—	
St. Nostitz-Jackowska (kuchnia)	252	88	10618 04 $\frac{1}{2}$
Kasa			
<i>w dniu 31 grudnia 1915 r.</i>			
Gotowizna w kasie T-wa . . .	587	36	
W Banku Handlowym	31162	13	31749 49
			152154 10

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Rada Nadzorcza, pełniąc czynności Komisji Rewizyjnej, w dniach 17 i 19 lutego 1916 r. znalazła niniejsze sprawozdanie zgodne z odnośnymi rachunkami księgi głównej, po-partytami księgą kasową, książkami pomocniczymi i dowodami kasowymi, wobec czego stawia wniosek zatwierdzenia sprawozdania rachunkowego.

(podpisali) **Bogusław Herse.**
Rafał Radziwiłłowicz.

Warszawa, 19 lutego 1916.

LISTA CZŁONKÓW.

Abramowiczowa M.
Abramowska Leontyna
Adamiecki
Adamowiczowa Marja
Afajew
Aleksandrowicz Julia
Andlauer Helena
Baranowski Ignacy
Bąkowski Franciszek
Bednawska Janina
Behm Stanisław
Bein Stefan
Benni Tytus
Bendetson Ignacy
Bentkowska Marya
Benzef Stefan
Bieluczyk Paweł
Bieńkiewicz Janina
Biertümpfel H.
Billewiczowa
Blumenberg J.
Robiński Stanisław

Robiński Leonard
Bogatko Eleonora
Bogucka Cecylia
Bogusławska A.
Bogusławski Stanisław
Bojasiński Józef
Bondy Ludwik
Bondyowa Bronisława
Borejsza Wincenty
Borensztedtowa Zofia
Bormanowa Marya
Brabander Marek
Broszkowski Stanisław
Brukalski Stanisław
Brygiewicz Wacław
Brynkówna Kazimiera
Brzozowska Olga
Buchweitz Ignacy
Butkiewicz Leon
Buszkowski Leon
Cederbaum Józef.
Cederbaumowa J.

Cederbaum Jakób
 Cederbaumowie Maksowie
 Chamiec Leon
 Chamiec Mirosław
 Chorezenko
 Chrzanowska Marya
 Chrzanowska A.
 Chrzystkowski Jan
 Ciechmiński Adolf
 Ciemniejska Anna
 Ciszkievicz Teresa
 Ciszkievicz Eugeniusz
 ks. Cithurus Bronisław
 Courtenay Cecylia
 Ćwierdziński Maryan
 Czajkowski Antoni
 Czajkowska Irena
 Czajkowski E.
 Czaplicki Wacław
 Czarnecka Helena
 Czarnowska Teresa
 Czarnowska Paulina
 Czechowicz Juliusz
 Czerwińska Anna
 Czosnowski Tadeusz
 Cybulski Jan
 Daab Adolf
 Dembowska Sabina
 Dębicki Józef
 Dmowski Mieczysław
 Dmowski (Ostrów Łomż.)
 Dmowska Jadwiga
 Dobrzańska Ludwika
 Dobrzański Józef

Doley Leon
 Domaniewska C.
 Drège Helena
 Drobniewska Marya
 Drozdowski Aleksander
 ks. Drucka-Lubecka Marya
 Dworzaczek Ignacy
 Dziewulska Antonina
 Dziewulski Leon
 Dziewulski Stefan
 Dziewulski Wacław
 Dzierzbicki Stanisław
 Dzierżek Natalia
 Dzięgielewski Leon
 Dziubińska Jadwiga
 Dydyński Ludwik
Eberhardt Julia
 Eichhornowa Helena
 Eisengraeber Edward
 Eysymondt Aleksander
 Eysymondtówna Bron.
Federowicz Olech
 Fiałkowski Alfred
 Fiedorowiczowa Seweryna
 Flaum Maurycy
 Fraget Antonina
 Frankenstein Stefan
 Franaszek Stanisław
 Freyer Julia
 Frindt Ludwik
 Frydrychewicz J.
 Fromhold Rudolf
 Fuchs Witold
Gadomska Jerzowa

Gajewska Helena
 Galska Janina
 Gaładykówna Henryka
 Gano Marya
 Gawroński Stanisław
 Gayówna D.
 Gądryński Stanisław
 Gąsiorowski Zygmunt
 Gebethner Tadeusz
 Geisler Edward
 Gessner Hugon
 Girczys Aleksander
 Glass Edward
 Glass Jakób
 Glassowa Alina
 Gliński Jan
 ks. Godlewski Marcei
 Godlewska Marya
 Godlewski Mścislaw
 Goertz Elżbieta
 Gołaszewski Władysław
 Gołębiowski Aleksander
 Gołębiowski B.
 Gosiewska Aniela
 Goszczyński Antoni
 Górską Marya
 Górski Wojciech
 Górską Helena
 Górską Marya
 Górską Janina
 Górski Ludwik
 Grabowski Jan
 Gralewski Eugeniusz
 Gralewski Stanisław

Gross Feliks
 Grossman Marya
 Grotowska Helena
 Grotowski Wacław
 Gruszecka Kazimiera
 Grużewska Marya
 Grzybowska Walerya
 Gutowski Wincenty
 Hajkowiczowa Marya
 Handelsman Marcei
 Handelsmanowa Jadwiga
 Hanneman Jakób Karol
 Hanicka J.
 Hannothiaux E.
 Hausbrandt Wiktorowa
 Hausbrandtówna Helena
 Hawelka Janina
 Heflich Aleksander
 Heflichowa Władysława
 Henneberg Juljan
 Henneberg Wilhelm
 Herse Bogusław
 Hirszowski Jerzy
 Homolicki Jan
 Hornówna Marya
 Hoser Jerzy
 Hryckiewicz Janina
 Iwiński Walery
 Iżycki Aleksander
 Jagielski Jan
 Jagodzka Kamilla
 Jakubowska Jadwiga
 Janiszewska Elfryda
 Jankowska Helena

Jankowska Otylia
 Janowski Ignacy
 Januszewski Wiesław
 Jasińska Stefania
 Jawornicka K.
 Jaworski Henryk
 Jaworski Leon
 Jenike Wacława
 Jeziorański Jan
 Jeżowska Ewa
 Jędrzejewski Józef
 Juchniewicz Marya
 Jungier Bronisław
 Juraszyński Jan
 Kamenko Jan
 Kamińska Matylda
 Kamińska
 Karpińska Marya
 Karpińska Stanisława
 Kasperowiczowa Marya
 Kasperowicz Konrad
 ks. Kasprzykowski Ignacy
 Kąsinowska M. P.
 Kętrzyński Stanisław
 Kętrzyńska Kamilla
 Kierkowski
 Kijewski Ignacy
 Kiltynowicz Zygmunt
 Kisielewska Julia
 Kloczewski Mikołaj
 Kłopotowski Aleksander
 Knoll Antoni
 Kobylański Tadeusz
 Kobylańska Janina

Kobyłecki Lucyan
 Kochanowicz K.
 Kochanowski Wiktor
 Kociatkiewicz Janina
 Koelichen
 Kokczyńska Janina
 Kolska Kazimiera
 Kon J.
 Konic Henryk
 Kopczyńska Marya
 Korolec T.
 Korsakowa Zofia
 Kotarbińska Lucyna
 Kowalski Franciszek
 Kowalewska Halina
 Kowalewska Michalina
 Kowalewski Bohdan
 Kozakowski Jan
 Kozłowski Bolesław
 Kozłowski Janusz
 Kozłowska Zofia
 Koźmiński Julian
 Koźmiński Karol
 Krajewski Władysław
 Krajewska Stefania
 Krassowski Grzmisław
 Krassowska Wanda
 Kraushar Aleksander
 Kraushar Tadeusz
 Krzesimowski Maryan
 Krzymuska - Iwanowska M.
 Kryńska Helena
 Kryńska Irma
 Kryński - Przegonia Mirosł.

Kryński Stefan
Krypska Anna
Krywult Kazimierz
Kubiak Ludwik
Kujawski Tomasz
Kujawski Kazimierz
Kulesza H.
Kuliczowska M.
Kulwieć Kazimierz
Kuratow Marek
Kurkiewicz Władysław
Kurmanowa Zofia
Kurzyzna Stanisław
Kwaśniewski Bronisław
Lajsen A.
ks. Lasocki Roman
Lehoczky Juliusz
Lenartowicz Ryszard
Leski Józef
Leszczyński Mieczysław
Lewandowska Klotylda
Lewentalowa Hortensya
Lewestam W.
Libicki Stanisław
Lierowa Felicya
Lipski Ignacy
Loga Wacław
Loth Jerzy
Lubińska Teresa
ks. Lubomirska Jadwiga
Luks Aloizy
Lutostański Aleksander
Luxemburg Maksymilian
Łabuszewicz Zofia

Łagiewski Cezary
ks. Ławiński Stanisław
Łaziński Jan
Łazińska Jadwiga
Łączyński Leon
Łempicka Celina
Łempicka Józefa
Łempicki Michał
Łojko Marta
Łopuszańska Marya
Łopuszański Jan
Makomaska Natalia
Makólska Felicya
Malanowska Janina
Maliniak Marcin
Malinowski M.
Maltz Stefan
ks. Maluga Kazimierz
Manduk Wacław
Marburgowa
Marcinowska Jadwiga
Marszewska J.
Martens Maksymilian
Matusiak Julian
Matuszewska Teresa
Matyjewicz Wiktor
Mayeznerowa Anna
Mączewski Władysław
Mączewska Stefania
Mech Kazimierz
Mejro Gustaw
Mejrowa Marya
Mejrowna Marya
Meyer Kazimierz

Merchenbaum Władysław
 Mergel Stefan
 Męczkowski Wacław
 Michalski Bronisław
 Michalska Jadwiga
 Michałowska Janina
 Mierczyńska Janina
 Mierczyńska Kazimiera
 Mierczyński Stanisław
 Mierzejewski Stefan
 Miklaszewska Janina
 Mikulska Zofia
 Milobędzki Karol
 Mitraszewski Stanisław
 Młodowska Jadwiga
 Morowski Władysław
 Mosdorf Kazimierz
 Muszalska Celina
 Mutermilch Leonard
 Natanson Antoni
 Natansonowa Bronisława
 Nieniewski Apoloniusz
 Nieniewska Halina
 Nieniewska Janina
 Nostitz-Jackowska Stefania
 Nowicki Józef Jan
 Oczkowska Marya
 Oczkowski Adam
 Odrzywolska P.
 Olewska Stefania
 Olewski Władysław
 Ołtuszevska Władysławowa

Opęchowski Edward
 Opęchowska Wanda
 Orłowski Wincenty
 Orth Walenty
 Orzechowski Edward
 Osiecki Stanisław
 Ossowska Marya
 Ostaszewska Leonowa
 hr. Ostrowska Helena
 Ostrowska Karolina
 Oswald H.
 Pachulski Władysław
 Pachter
 Pajewski Kazimierz
 Pakulski Jan
 Pannenkowa Marya
 Paprocki Konstanty *)
 Parczewski Alfons
 Parczewska Melania
 Paszkowski Walenty
 Patek Stanisław
 Pełowska Elina
 Perdziński Stanisław
 Pęski Wacław
 Pietruszyński Józef
 Piędzicki Adam
 Piędzicki Ignacy
 Piętka Gustaw Janusz
 Pilaski Leon
 Pinkus Juliusz
 Pinkusowa Olga
 Piotrowska Emilia

*) Zmarł w dniu 26 lutego 1916 r.

Piotrowski Antoni
 Piszczatowska Wanda
 Pohoski Wacław
 Poll Marya
 Policzkiewicz Józef
 Polińska Marya
 Pomiechowska Marya
 Ponikowska Karolina
 Ponikowski Antoni
 ks. Popławski Seweryn
 Popławska Marya
 Porębska Jadwiga
 Potworowski Gustaw
 Prantl Helena
 Prądyński J.
 Prosiński Józef
 Pruszkowska Janina
 Pruszyński Roman
 Przedrzymirski Z.
 Przewalska Marya
 Purzynowa Stanisława
Rachlewicz Bolesław
 Radoński Józef
 Radziwiłłowicz Rafał
 Radziwiłłowiczowa Marya
 Rafałowicz Rafał Alfred
 Rajchman
 Rakowiecki Kazimierz
 Rapacka Halina
 Rapacki Piotr
 Ratowska Marya
 Reczkowa Janowa
 Rembowski Maryan
 Robertson Feliks

Robertson Feliksowa
 Rodkiewicz Stanisław
 Rodkiewiczowa Bronisława
 Rogalewiczowa K.
 Rogalewiczowa Kamilla
 Rogalewiczowa Kazimiera
 Rogowicz Jan
 Roman Walery
 hr. Ronikier Kazimierz
 Rossman Ludwik
 Rossmanowa Karolina
 Rościszewska Halina
 Rottermund Julia
 Rowiński Michał
 Rozengart Leon
 Rudzki Przemysław
 Rulikowski W.
 Rulikowska Stefania
 Ruśkiewicz Tomasz
 Rychniewski Tadeusz
 Rychter Tadeusz
 Rymkiewicz Wacław
 Rysińska Zofia
 Rzęczykowski Roman
 Rzymowski Jan
Sacewicz Alina
 Sąchocki Kazimierz
 Samulski Karol
 Sawicka Stanisława
 Sawicka Stanisława
 ks. Sapieżyna Eustachowa
 Schiffersowa Karolina
 Schiffersówna Helena
 Schlager Feliks

Scholtze Natalia
Ścibor Wacław
Sękalski Leonard
Simon Gustaw
Siemiradzka Marya
Siemiradzki Michał
Sienkiewicz Jan
Sienkowska Jadwiga
Sienkowski Józef
Sieroszewska St.
Sierpińska Zofia
Skarzyńska Teresa
Skokowski Jerzy
Skotnicka Stefania
Skotnicki Maryan
Skrzywan Stefan
Skwarczyńska Marya
Śliwińska Leokadya
Śliwińska Marya
Śliwińska Zofia
ks. Śliwerski Stanisław
Śliwowski Józef
Słupski K. I.
Snay Jerzy
Śniechowska Zofia
Sobolewska Janina
Sokalowa Marya
Sokolnicka Zofia
Sokołowska Z.
Spodenkiewicz Leopold
Spodenkiewicz Karol
Staniszewski Józef
Stankiewiczowa Marya
Stankiewiczówna Marya

Stankiewiczowa W.
Starzyńska Małgorzata
Starzyński Stanisław
Staszewski Edward
Stawecki Karol
Stegman Ludwik
Stojowska Anna
Stojowska Zofia
Stojowski Edward
Stojowski Władysław
Strasburger Henryk
Strasburger Józef
Strzałkowska Felicya
Strzyżowski Mieczysław
Studnicka Amelia
Studnicka Wanda
Stumpf Jerzy
Sukert Ewa
Suryń Irena
Suryńówna Zofia
Suska Franciszka
Świeżyński Kazimierz
Święcicki Zygmunt
Szczawińska Wanda
Szczzerbiński Zdzisław
Szeller Ryszard
Szlezygier Józefina
Szlubowski Bronisław
Szmurło Jan
Szner Aleksander Alfred
Szteyner Józef
Szukiewicz Tadeusz
Szulc - Holnicka Marya
Szyller Gustaw

Szymborski Apolinary
 Szymczak Feliks
Tarnowski Jan
 Tarnowski Szczesny
 Tatarkiewicz Władysław
 Toczyska Halina
 Toeplitz Teodor
 Tomaszewski Tadeusz
 Trembiński Stanisław
 Trepkowski Alfons
 Trojaonwska
 Trzeńska Ludwika
 Tryjarska F.
 Tylkowski Stefan
Vacqueret Karol
Waberski Władysław
 Walc Benon
 Walewska Marya
 Waydel Emil
 Wedel Jan
 Wedegisowa M.
 Werner Karolina
 Wernerowa L.
 Wernic Leon
 ks. Wesołowski Stanisław
 Weychert Bolesław
 Węgleńska Marya
 Węgliński Stanisław
 Wielobęcka Joanna
 Wieniawski Antoni
 Wierzbicki Stanisław
 Wiewiórska Helena
 Wilczyńska Eugenia
 Wilczyńska Halina

Wiszniewski Juliusz
 Wiśniewski A.
 Wiśniewski Jan
 Wiśniewski Marcin
 Witt Adolf
 Witowski Władysław
 Wodziński Stefan
 Wójcicki Stefan
 Wolska Wanda
 Wołowska
 Wosińska Cezara
 Wotowski Stanisław
 Woyzbun Karol
 Woyzbun Stefan
 Woyzbunowa Halina
 Wróbel Józef
 Wróblewska Józefa
 Wretowski Dominik
 Wrześniewski Wł.
 Wysocki Antoni
Zaborowska Helena
 Zachert Teodor
 Zagrodzka Marya
 Zakaszewski Czesław
 Zakrzewska Felicya
 Zakrzewski Rodryg
 Zakrzewski Napoleon
 Zaleski Juliusz
 Zaleski Karol
 Zawadzki Ludwik
 Zawadzka Marya
 Zawistowski Eugeniusz
 Zielińska Jadwiga
 Zieliński Ludwik

Ziemiński Teodor
 Zucker Michał
 Zuckerowa Paulina
 Zyss Zygmunt
Zuchowicz Bolesław
 Żuchowski Michał

Żychliński Stefan
 Żychliński Tadeusz
 Życki Kazimierz
 Żylińska Zofia
 Żyrkiewiczowa Janina



